PONIEDZIAŁEK |05|06|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 32 214 NR 107 (21 059)

Fot. Emil Marecki

W OSTATNIEJ KOLEJCE II LIGI STOMIL JEDYNIE BEZBRAMKOWO ZREMISOWAŁ W STĘŻYCY, W EFEKCIE NIE DOŚĆ, ŻE NIE WYWALCZYŁ AUTOMATYCZNEGO AWANSU, TO JESZCZE SPADŁ Z TRZECIEGO NA CZWARTE MIEJSCE W TABELI I W BARAŻACH ZAGRA Z WISŁĄ PUŁAWY. \23

STOMIL NIE WYKORZYSTAŁ SZANSY

SPORT CODZIENNIE

MIAŁ BYĆ BALET, JEST KICKBOXING \20

MAZUR EŁK JUŻ ŚWIĘTUJE AWANS \22

SUKCES BARTOSZYCKIEGO PILOTA \24

ISSN 0137-9127

JESTEŚMY CORAZ BARDZIEJ BEZPIECZNI \3

KOLEJNY PROTEST W GIETRZWAŁDZIE \4

POLSCY LEKARZE SĄ MARKĄ NA CAŁYM ŚWIECIE \5

DOBRA WIADOMOŚĆ: INFLACJA SPADA \13

NIE ZAPOMNIJ O „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”

TERAZ DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU!

923otbp-A-K

eprasa.pl 99fecb8dcb

DONALD TUSK: DEMOKRACJA W POLSCE NIE UMRZE

Jesteśmy tu dzisiaj, żeby cała Polska, cała Europa, cały świat – żeby wszyscy zobaczyli, jak jesteśmy silni, ilu jest nas gotowych, podobnie jak 30-40 lat temu, walczyć o wolność i demokrację – mówił lider PO Donald Tusk, otwierając marsz 4 czerwca, w którym wzięli udział liderzy wszystkich głównych ugrupowań opozycyjnych.

Otwierając marsz, który był protestem przeciw obecnym rządom, Donald Tusk nawiązał do frekwencji. – Widzę ocean ludzkich głów, morze biało-czerwonych flag. Są nas tysiące, tysiące ludzi z Polską w sercach, dziesiątki tysięcy, miliony przed telewizorami Polek i Polaków, którzy nie dali się złamać, nie dali się zastraszyć, nie dali się zniechęcić – mówił. – Polska jest w naszych sercach i dlatego przetrwaliśmy te trudne lata – dodał.

Lider PO dziękował obecnemu na marszu Lechowi Wałęsie i pokoleniu „Solidarności", którzy wywalczyli konsekwencją, odwagą, bezkrwawo, bez przemocy wywalczyli wolność i niepodległość. – Dzisiaj przed nami stoi podobna misja, o podobnej wadze i dzisiaj też wszyscy ludzie dobrej woli w Polsce będą swoją konsekwencją, odwagą, spokojem, optymizmem, będą szli do zwycięstwa – podkreślił.

– Chcę wam powiedzieć, jak patrzę dzisiaj tu, na centrum Warszawy, na niekończące się tłumy ludzi, którzy przyszli zamanifestować swoją złość, ale też swoją nadzieją, że dawno już nie pomyślałem, że słowa „tu jest Polska" tak bardzo pasują do miejsca i czasu. Tak, tu jest Polska – mówił Tusk.

– Pierwszym krokiem do zwycięstwa jest poznać się na własnej sile. Jesteśmy tu dzisiaj, żeby cała Polska, cała Europa, cały świat – żeby wszyscy zobaczyli, jak jesteśmy silni, ilu jest nas gotowych, podobnie jak 30-40 lat temu, walczyć o wolność i demokrację. Tego głosu, tej fali już nic nie zatrzyma. Olbrzym się obudził – podkreślał lider PO.

PAP/Leszek Szymański

Uczestnicy marszu 4 Czerwca na placu Zamkowym w Warszawie

Człowiek tysiąclecia

Podczas przemówienia, przed rozpoczęciem marszu, Lech Wałęsa opowiadał o czasach opozycji antykomunistycznej, działalności „Solidarności" i swoim dorobku. – Jak dobrze wiecie, jestem człowiekiem sukcesu tysiąclecia, tak mówią niektórzy. Robotnik, elektryk, dużo dzieci, cztery profesury honorowe, ponad sto doktoratów – mówił były prezydent.

Mówiąc o czasach „Solidarności", wskazywał na różnice zdań z niektórymi działaczami opozycji, m.in. Anną Walentynowicz. – Gdybym posłuchał pani Walentynowicz i innych – koniec „Solidarności" – powiedział.

Lech Wałęsa mówił też, że był oskarżany o to, iż był agentem SB. – Teoretycznie nie mam obrony, jak wytłumaczyć, że nie jestem (agentem), a praktycznie patrzcie, jakie to proste – powiedział były prezydent. Dodał, że zastanawiał się, dlaczego historyk Sławomir Cenckiewicz „tak go gnębi, dlaczego napisał tyle książek – wszystko to kłamstwo". „I doszedłem do wniosku, że on w to wierzy" – dodał były prezydent.

Jak dodał, również prezes PiS Jarosław Kaczyński go atakuje. – On dobrze wiedział, że ja mu nie daruję niszczenia Polski, że ja go prędzej czy później wyrzucę i dlatego postanowił rzucić potwarz, żeby mi was zabrać, żebyście odeszli ode mnie, tym sposobem chce wygrywać. Ale przeczekałem to, wierząc, że przyjdzie dzień, w którym powiemy: „panie Kaczyński, taczki stoją, do przodu" – i ten dzień nadchodzi – powiedział Lech Wałęsa.

Uczestnicy marszu, w pewnym momencie przemówienia, zaczęli wnosić okrzyki: „idziemy". – Jak nie chcecie słuchać, to dziękuję bardzo, wszystkiego dobrego – powiedział Wałęsa i zakończył przemówienie.

Odnosząc się do najważniejszych dzisiejszych problemów, wskazywał m.in. na „wielką sprawę Rosja-Ukraina, podważanie roli naszego Ojca Świętego".

Obudź się, Polsko

– My naród, wy wszyscy, jak tutaj jesteście z całej Polski, a widzę znaki ze wszystkich regionów, ze wszystkich miast i miasteczek w Polsce, widzę flagi polskie i europejskie, pozdrawiam was wszystkich serdecznie – mówił Rafał Trzaskowski do zgromadzonych.

Jak podkreślił, „my naród mamy prawo jasno powiedzieć, jakiej Polski chcemy". – Chcemy Polski demokratycznej, otwartej i europejskiej – mówił Rafał Trzaskowski.

– To miejsce, w którym jesteśmy, ma symboliczną nazwę – plac Na Rozdrożu. Ale jestem absolutnie przekonany, że wszyscy pójdziemy jedną drogą, drogą ku zwycięstwu – zaznaczył prezydent Warszawy.

Dodał, że należy odbudować wspólnotę. – Wspólnotę ludzi wolnych i odważnych. Obudź się, Polsko! Zwłaszcza w czasach, kiedy władza próbuje niszczyć demokrację, upolitycznić wszystkie niezależne instytucje, kiedy w praktyce wyprowadza nas z Unii Europejskiej albo sytuuje na totalnym marginesie, właśnie wtedy mówimy mówić o wolności – wzywał Trzaskowski.

– Te wybory, które są przed nami, są o wolności od ludzi, którzy chcą nas uczyć, jak żyć, chcą indoktrynacji w szkołach, depczą prawa kobiet i atakują wszystkie mniejszości. Mamy dość! – przemawiał Trzaskowski.

Do kwestii praw kobiet nawiązała także adwokat Sylwia Gregorczyk-Abram z Inicjatywy „Wolne Sądy". – Jestem tu, bo jestem kobietą i chce móc sama o sobie decydować. Chcę decydować, jak wygląda moja rodzina i moje życie. Jestem tu, bo Rubikon upokorzeń wobec kobiet został już dawno przekroczony, bo odbiera nam się godność, bo traktuje się nas gazem łzawiącym, kiedy wychodzimy walczyć o swoje podstawowe prawa – mówiła.

– Ale myślę sobie, że te haniebne działania władzy wobec kobiet i ohydne słowa polityków wymierzone w kobiety, to już jest łabędzi śpiew patriarchatu, bo się miota i rzuca, że nadchodzi jego kres – podkreśliła Gregorczyk-Abram. Jak mówiła, prawo powinno „chronić nas przed kaprysami władzy".

Ślubowanie Donalda Tuska

Donald Tusk w swoim finalnym wystąpieniu na placu Zamkowym oświadczył, że „Ci, co ukradli, skrzywdzili prostego człowieka, zniszczyli media publiczne, zrobili zamach na konstytucję, będą rozliczeni. Ślubuję to rozliczenie". Lider PO dodał, że celem jest zwycięstwo, zadośćuczynienie krzywdom i pojednanie Polaków.

Jak dowiedziała się nieoficjalnie PAP w źródłach zbliżonych do policji w marszu wzięło udział między 100 a 150 tys. osób.

ŹRÓDŁO: PAP

SZTUCZNA INTELIGENCJA CHCIAŁA „ZABIĆ" SWOJEGO OPERATORA

W trakcie wirtualnych testów wykorzystania sztucznej inteligencji (AI) do kierowania dronami usiłowała ona „zabić" swojego operatora — napisał izraelski portal I24, powołując się na wywiad z pułkownikiem Tuckerem Hamiltonem, odpowiadającym za testowanie wykorzystania AI w lotnictwie wojskowym USA.
Podczas badań AI była punktowana za niszczenie zidentyfikowanych zagrożeń i zastosowała „bardzo zaskakujące strategie", by osiągnąć zadany cel — powiedział Hamilton.

— System zdał sobie sprawę, że czasem, mimo zidentyfikowania zagrożenia, ludzki operator nie pozwalał mu na jego zniszczenie. Jak to rozwiązał? Usiłował zabić operatora — wyjaśnił pułkownik.

— Usiłował go zabić, bo operator uniemożliwiał mu wykonanie zadania. Badacze zmienili więc sposób uczenia systemu. — Nie należy zabijać operatora, to bardzo źle. Jeżeli go zabijesz, stracisz punkty — poinstruowali AI. Co ta wtedy zrobiła?
— Usiłowała zniszczyć wieżę, za pomocą której operator kontaktował się z dronem — powiedział Hamilton.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 99fecb8dcb

JESTEŚMY CORAZ BARDZIEJ BEZPIECZNI

— Mamy świadomość wyzwań i na nie odpowiadamy przez wzmacnianie Wojska Polskiego; dziś w wojsku służy 172 tys. żołnierzy, ale nasze ambicje sięgają dalej. Chcemy m.in. zwiększyć od 1 września liczbę klas mundurowych — powiedział wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak w sobotę w Gołdapi.

Wicepremier wziął tam udział w uroczystości złożenia przysięgi wojskowej przez żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z 15. Gołdapskiego Pułku Przeciwlotniczego.

— Wśród 4200 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej są żołnierze, którzy przeszli przeszkolenie tu, w 15. Gołdapskim Pułku Przeciwlotniczym; bardzo się cieszę, że praktycznie wszyscy zdecydowali się na to, żeby pozostać na kursie specjalistycznym – a więc będą żołnierzami zawodowymi, będą służyć w gołdapskim pułku — powiedział Mariusz Błaszczak.

— TO NAPRAWDĘ BARDZO DOBRA WIADOMOŚĆ DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI, ALE TAKŻE BEZPIECZEŃSTWA PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ CZĘŚCI NASZEGO KRAJU. MAMY ŚWIADOMOŚĆ TEGO, CO DZIEJE SIĘ W EUROPIE – TEGO, ŻE PUTIN POSTANOWIŁ ODBUDOWAĆ IMPERIUM ROSYJSKIE (...), A MY PRZECIEŻ (...) SĄSIADUJEMY Z ROSJĄ — ZAZNACZYŁ WICEPREMIER.

fot. PAP/Tomasz Waszczuk

W sobotę w Gołdapi przysięgę złożyło 209 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, w tym 104 kobiety. — Gratuluję tym wszystkim, którzy dziś złożyli przysięgę — powiedział Mariusz Błaszczak

— Mamy świadomość tych wszystkich wyzwań i (...) odpowiadamy na nie poprzez wzmacnianie Wojska Polskiego — dodał minister obrony narodowej, wskazując, że stan osobowy gołdapskiego pułku powiększył się o 50 proc. w ciągu ostatniego roku.

Jak przekazał, trwa proces dalszego zwiększania liczebności wojska. — Możemy powiedzieć, że dziś w Wojsku Polskim służy 172 tys. żołnierzy, ale nasze ambicje idą dużo dalej – chcemy, by Wojsko Polskie liczyło 300 tys. żołnierzy, w tym 50 tys. żołnierzy WOT i 250 tys. żołnierzy zawodowych (...). Bardzo się cieszę i gratuluję tym wszystkim, którzy dziś złożyli przysięgę — powiedział szef MON.

— Bardzo się cieszę również z tego, że szkolenie zakończyli również absolwenci klas mundurowych – też dziś zostali żołnierzami, po złożeniu przysięgi. Zapewniam, że od 1 września zwiększymy liczbę klas mundurowych w całej Polsce, tak jak zwiększyliśmy również liczbę przyjęć na studia wojskowe — zapowiedział.

Szef MON podkreślił, że kluczowa jest „dobra współpraca z władzami lokalnymi. — Właśnie tu, w Gołdapi mamy przykład takiej dobrej współpracy – podpisany z władzami samorządowymi, z burmistrzem dokument stanowi dla nas bardzo ważny element rozbudowy jednostki wojskowej — wskazał wicepremier, odnosząc się do listu intencyjnego w sprawie przekazania gruntów na ten cel. Wraz z ministrem dokument podpisał w sobotę burmistrz Gołdapi Tomasz Luto.

Mariusz Błaszczak dodał, że żołnierze z gołdapskiego pułku korzystają z nowego w polskich siłach zbrojnych sprzętu. — Mam na myśli zestawy przeciwlotnicze i przeciwrakietowe z programu „Mała NAREW". Tu współpracujemy z Wielką Brytanią; pozyskaliśmy z Wielkiej Brytanii rakiety CAMM, radary są polskiej produkcji – w ten sposób stworzyliśmy jednostki ogniowe, które zapewniają bezpieczeństwo, jeśli chodzi o zagrożenia z powietrza — stwierdził szef MON.

Podczas uroczystości w Gołdapi wicepremier dziękował żołnierzom, którzy pełnili służbę na granicy polsko-białoruskiej. Ponad 20 z nich odznaczył tzw. znakiem specjalnym „Za Ochronę Granicy Rzeczypospolitej Polskiej", który został wprowadzony w październiku br. jako forma uhonorowania m.in. żołnierzy, pracowników MON i osób, które przyczyniły się do bezpieczeństwa i nienaruszalności granic RP.

Szef MON podkreślił, że zagrożenie z tego kierunku wciąż jest. Jak stwierdził, chyba nikt nie wątpi, że atak hybrydowy przeprowadzony jesienią 2021 roku na Polskę z terytorium Białorusi był skoordynowany, zaplanowany na Kremlu. — Chodziło o to, żeby zdestabilizować Polskę, a potem uderzyć na Ukrainę — powiedział.

Jak wskazał, pierwszy z tych manewrów się nie udał dlatego, że Straż Graniczna, Wojsko Polskie i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo stanęły na wysokości zadania.

— To nie była łatwa służba, mam tego świadomość, bo ataki hybrydowe ze strony białoruskiej były przecież dokonywane przy użyciu ludzi, ale też polscy żołnierze byli atakowani przez różnych aktywistów z tej strony granicy, ze strony polskiej — zaznaczył. Jak dodał, „albo to byli i są ludzie niemądrzy, albo też uczestniczą w procederze handlu ludźmi".

— Ale najważniejsze jest to, że granica została utrzymana, że granica jest wzmocniona — podkreślił szef MON. Przypomniał, że wzmacniana jest także granica z obwodem królewieckim, gdzie na ukończeniu jest budowa zapory tymczasowej prowadzona przez Wojsko Polskie. — Również są wzmocnione miejsca graniczne, tak żeby, jeśliby doszło do ataku, żeby ten atak się nie powiódł, tak jak się nie powiódł atak przeprowadzony ze strony białoruskiej jesienią 2021 r. — podkreślił Mariusz Błaszczak.

(PAP) MARCIN BOGUSZEWSKI, MIKOŁAJ MAŁECKI

RADOSNY DZIEŃ RODZINY W KREKOLACH

Krekole to niewielka wieś w powiecie lidzbarskim. Jednym z ważniejszych dla jej mieszkańców miejsc jest Niepubliczna Szkoła Podstawowa, która w przyszłym roku będzie obchodziła swoje 20. urodziny. To tutaj odbywają się Dni Rodziny. — Bardzo nam się ta impreza podoba — mówi jedna z mam. — Występy dzieci są zawsze dla nas rodziców wzruszające, a później wszyscy się doskonale bawimy, bo organizatorzy dbają o rozrywkę, żebyśmy się nie nudzili, ale też o nasze brzuchy, bo zawsze jest poczęstunek. Poza tym to też okazja do spotkania się rodziców, wymiany doświadczeń. Cieszymy się, że Dzień Rodziny jest u nas organizowany. Organizacja jest wspólna, bo święto zainicjowało i je prowadzi Fundacja „Lepsza Szkoła", która powstała głównie po to, by rozbudować wspomnianą szkołę, a festyn finansowo wspiera gmina Kiwity.

— Marzy nam się sala sportowa i dodatkowe pomieszczenia na klasy — przyznaje prezes fundacji Cezary Styczewski. — Mamy już działkę przy szkole i potrzebne dokumenty do budowy, jednak koszty, jak wiemy, znacznie wzrosły, więc robimy, co możemy, żeby zdobyć środki i czekamy na fundusze unijne. Podczas festynu rodzinnego zbierano środki na nową szkolną salę sportową i na stypendia dla ośmiorga uczniów. Fundacja chce tę pomoc rozwijać w kolejnych latach, bo jej członkowie zarządu widzą, jak bardzo ta pomoc jest potrzebna.

Przybyłych na Dzień Rodziny powitali wicedyrektor szkoły Agnieszka Rubażewicz oraz Cezary Styczewski. Potem odbyły się występy uczniów i przedszkolaków, którzy uczęszczają na zajęcia do tutejszego Niepublicznego Punktu Przedszkolnego „Balbina". Piękne piosenki o miłości do rodziców nie mogły przejść bez echa. Występy zakończyło wręczenie mamom kolorowych, wykonanych ręcznie kwiatów. Później zaczęła się zabawa. Na dzieci czekały już m.in. dmuchane zjeżdżalnie, stoiska z balonikami do robienia zwierzątek, malowania buziek, malowania na foliowym „płocie", ale też inne zabawy, których nie brakowało. Nieco starsi ruszyli na boisko sportowe, gdzie rozgrywały się mecze, w tym ten między dziećmi a rodzicami.

EWA LUBIŃSKA

Fot. Ewa Lubińska

eprasa.pl 99fecb8dcb

KOLEJNY PROTEST W GIETRZWAŁDZIE

W sobotę odbyła kolejna manifestacja przeciwników budowy centrum dystrybucyjnego w Gietrzwałdzie. Kościół zdystansował się od protestujących, w ruch poszły wzajemne doniesienia do prokuratury, a emocje stale rosną.

Przeciwnicy budowy centrum dystrybucyjnego Lidla uważają, że lokalizacja dużego węzła logistycznego kilkaset metrów od terenu sanktuarium maryjnego uderza w krajobraz kulturowy miejscowości. Boją się między innymi wzmożonego ruchu tirów z transportami do centrum dystrybucyjnego.

Przedstawiciele gminy przekonują, że zyski z inwestycji zrekompensują początkowe niedogodności. Mówią o nowych miejscach pracy, wpływach do kasy samorządu i lokalizacji już poza granicą administracyjną Gietrzwałdu, która ich zdaniem nie będzie kolidowała z kultem religijnym.

fot. GO TV

Z całego kraju do Gietrzwałdu przyjechało około 400 osób

Prokurator sprawdza

W ruch, prócz manifestacji, poszły wzajemne doniesienia do prokuratury. Wcześniej wobec organizatora protestów i inicjatora zorganizowania referendum w sprawie odwołania wójta gminy. Teraz wobec wójta.

— Prokuratura Rejonowa Olsztyn Północ wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez wójta gminy Gietrzwałd w związku z wydaniem decyzji stwierdzającej brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko inwestycji „Centrum Dystrybucyjne Lidl Gietrzwałd" — wyjaśnia rzecznik prokuratury okręgowej w Olsztynie prokurator Daniel Brodowski.

Śledczy sprawdzają, czy wójt naruszył prawo, wydając decyzję zwalniającą inwestora od obowiązku sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko, bez przeprowadzenia postępowania sprawdzającego. Chodzi przede wszystkim o oświadczenie, że realizacja inwestycji nie spowoduje zniekształcenia rzeźby terenu w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Pasłęki oraz nie kwalifikuje się do przedsięwzięć mogących znaczące oddziaływać na środowisko.

Wcześniej do tej samej prokuratury wpłynęło doniesienie, że zbierający podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania wójta wyłudzają je, wprowadzając w błąd poświadczających wniosek o jego przeprowadzenie. Policja próbowała zająć podpisy i przeprowadziła przeszukanie w domu Jacka Wiącka.

Kościół się dystansuje

Po pierwszej manifestacji, którą miesiąc temu zorganizowali przeciwnicy budowy centrum logistycznego Lidla w Gietrzwałdzie, głos zabrał ks. Marcin Chodorowski CRL, rektor sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. W ogłoszeniu, które skierował do wiernych, dotyczącego m.in. zapowiadanych protestów, zdystansował się od nich, a nawet zaapelował do władz samorządowych o pomoc w zakazie organizowania manifestacji na terenie sanktuarium.

— Protestujący zaczęli używać argumentu, że budowa jest zagrożeniem dla sanktuarium. Dołączyli do nich różni internetowi krzykacze. Niektórzy z nich już wcześniej przekazywali kłamliwe informacje dotyczące sanktuarium i próbowali zniszczyć jego dobre imię. Obecnie fałszują prawdę, sugerując, że owa inwestycja będzie w ścisłym sąsiedztwie sanktuarium, tymczasem z ogólnodostępnych danych wynika, że odległość ta ma wynosić około kilometra — napisał.

Oświadczenie ma bezpośredni związek z obraźliwymi wypowiedziami wobec biskupów i Kościoła, które padały ze strony uczestników pierwszej manifestacji. Wówczas sztandary maryjne czy obraz Chrystusa Króla sąsiadowały z transparentami z symboliką neopogańską.

— Stanowczo apelujemy, by nie brać udziału w żadnych manifestacjach na terenie sanktuarium, bo może się okazać, że osoby chcące uczynić to w dobrej wierze staną obok osób szkodzących sanktuarium i Kościołowi — zakończył rektor ks. Marcin Chodorowski CRL.

Fatalna lokalizacja

Emocje stara się łagodzić m.in. Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego i były wiceminister infrastruktury. Jego zdaniem lokalizacja inwestycji akurat w Gietrzwałdzie nie jest dobrym pomysłem, a Gietrzwałd jest terenem, który zasługuje na specjalną ochronę. Wskazuje jednak na błędy popełnione przez przeciwników inwestycji.

— Uważam, że są powody do niepokoju. Zacznę jednak nie od kwestii ochrony samego sanktuarium, ale od kwestii transportowych. Wybrana lokalizacja jest fatalna. Setki tirów, tysiące ton towarów dziennie byłyby przewożone i wywożone z Gietrzwałdu. Najkrótsze połączenie z S7, drogą S16 na odcinku Ostróda – Gietrzwałd nie nadaje się do przenoszenia takiego ruchu, a jej modernizacja w najbliższej przyszłości nie jest planowana. Alternatywna droga do S16 między Olsztynem a Gietrzwałdem jest w lepszym stanie, ale też jest jednojezdniowa — stwierdza Jerzy Szmit.

Zdaniem byłego wiceministra infrastruktury inwestor powinien znaleźć inną bardziej dogodną dla siebie, a mniej kontrowersyjną i niestwarzającą zagrożenia dla sanktuarium lokalizację. Jerzy Szmit, za błąd obrońców sanktuarium uważa dopuszczenie do głosu przedstawicieli skrajnych organizacji, którzy w swoich wypowiedziach zdają się bardziej skupiać na obrażaniu innych niż skutecznym działaniu.

Kolejna manifestacja

W sobotę odbyła się w Gietrzwałdzie manifestacja. Z całego kraju zjechało na nią około 400 osób. I tym razem jednym z uczestników był kontrowersyjny patostreamer Wojciech Olszański ps. Jaszczur, który rozpoczynał skandowanie takich haseł, jak „śmierć wrogom ojczyzny" czy „Polska dla Polaków, Gietrzwałd dla rodaków". Manifestacja swój przemarsz rozpoczęła przed amfiteatrem znajdującym się przed Sanktuarium, żeby później przejść ulicami wsi do miejsca, gdzie powstaną magazyny, wrócić pod Urząd Gminy i z powrotem do amfiteatru.

W proteście jedynie niewielką część stanowili mieszkańcy gminy Gietrzwałd. Organizatorem akcji, jak poprzednio, był Jacek Wiącek, przewodniczący Komitetu Obrony Gietrzwałdu. — Sanktuarium w Gietrzwałdzie jest naszym dziedzictwem narodowym i naszym obowiązkiem jest go bronić! — mówił podczas manifestacji. — To jedyne w Polsce miejsce objawień maryjnych, dlatego jest dla nas takie ważne. Co powiemy naszym dzieciom, jeśli dopuścimy do powstania tej inwestycji? — pytał.

Kontrowersje

Główna część manifestacji odbywała się poza granicami wsi, w miejscu, gdzie ma powstać centrum dystrybucyjne. Wśród haseł głoszonych przez organizatorów padały stwierdzenia krytykujące wójta Jana Kasprowicza, partię rządzącą, polityków opozycji, Niemców, episkopat i księży z Gietrzwałdu.

Przy wejściach na teren sanktuarium księża rozwiesili banery, które przypominały o zakazie manifestacji na terenie obiektu bez zgody Kościoła.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI, KAROL GROSZ

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty" w Olsztynie
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45

ogłasza przetarg nieograniczony na

1. **wymianę 274 szt. opraw oświetleniowych na nowe typu LED z czujnikami ruchu i zmierzchu na klatkach schodowych w 5 budynkach,**
2. **wymianę 123 szt. opraw oświetleniowych na nowe typu LED z czujnikami ruchu i zmierzchu przy wejściach do klatek schodowych w 47 budynkach,**
3. **wykonanie projektów technicznych wraz z wymianą 59 szt. tablic głównych rozdzielczych TG w 40 budynkach.**

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej **www.smjaroty.pl.**

66123otbr-a -P

eprasa.pl 99fecb8dcb

POLSCY LEKARZE SĄ MARKĄ NA CAŁYM ŚWIECIE

W niedzielę (4 czerwca) zakończył się czterodniowy IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich połączony z XI Kongresem Polonii Medycznej. Lekarze z najdalszych zakątków świata, którzy zjechali do Olsztyna, dyskutowali o najważniejszych problemach, z którymi spotyka się medycyna.

STANISŁAW KRYSCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Czterodniowy Kongres zamienił Olsztyn na stolice polskich lekarzy z całego świata. Wydarzenie było ważne także z okazji Roku Kopernikańskiego, a organizatorzy podkreślali związek Mikołaja Kopernika z medycyną. Przypominali jego osiągnięcia w tej dziedzinie. Jednym z gości kongresu i jego organizatorów od strony naukowej była wybitna mikrochirurg profesor Maria Siemionow. Naukowiec w przeddzień rozpoczęcia zjazdu otrzymała tytuł doktora honoris causa UWM.

Kongres oficjalnie rozpoczął się od spotkania w Filharmonii i m Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, jednak główne wydarzenia, spotkania i wykłady odbywały się w centrum Konferencyjnym UWM. W spotkaniu lekarzy polonijnych z całego świata, ale także tych pracujących w Polsce, uczestniczyło blisko 800 osób.

— Mamy bardzo wielu uczestników. Mamy bardzo dużą grupę młodych lekarzy. Bardzo nam zależało, aby ten tradycyjny kongres otworzył się na nich. Mamy rozstrzał międzynarodowy – cała Europa, wschód, zachód, Skandynawia, duża grupa z USA, z Kanady, mamy nawet 4 lekarzy z Australii — mówiła na otwarciu spotkania przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie, Anna Lella.

— To ważne wydarzenie dla olsztyńskiego środowiska naukowego — podkreślał z kolei prorektor ds. Collegium Medicum UWM prof. Sergiusz Nawrocki.

Jednym z tematów konferencji była immunologia. To dziedzina, w której odnotowywany jest obecnie wielki postęp, a wielu naukowców mówi o nowej jakości w onkologii. Lekarze wymieniali się także swoim doświadczeniem z dziedziny kardiologii. Anna Lella podkreślała, że kongres ma charakter interdyscyplinarny i żadna dziedzina medycyny nie została pominięta.

Fot. Stanisław Kryściński

Jolanta Wyrąbkiewicz-Szumowski i Jan Kaczmarczyk na Kongres przyjechali z Bonn

Wojna trwa już 10 lat

Panele były adresowane do lekarzy z zakresu diagnostyki leczenia, leczenia zachowawczego, operacyjnego, z mikrochirurgii, radioonkologii. Konferencja koncertowała się na wyzwaniach współczesnej medycyny, a jak zgodnie podkreślają medycy, tu największą dynamikę widać w terapiach onkologicznych. Uczestnicy wspólnie z lekarzami weterynarii uczestniczyli także w spotkaniach poświęconych chorobom odzwierzęcym. Dużo spotkań związanych było ze stomatologią.

Jednak na tym nie koniec. Medycy wszystkich dziedzin mogli nawiązywać relacje, które będą owocowały w kolejnych latach. Lekarze chętnie dzielili się informacjami z dziennikarzami. Dla większości z nich kongres był okazją, żeby pierwszy raz odwiedzić Olsztyn. Z Ukrainy przyjechała cała delegacja stomatologów.

— U nas wojna trwa już 10 lat. Pomagamy rannym. Ja jestem specjalistą z dziedziny chirurgii szczękowej. Przez te lata ratowałem bardzo wielu ludzi z niezwykle poważnymi obrażeniami — mówi Myron Uhryn. — Miałem wykład, który uważam za bardzo ważny, właśnie o ranach szczękowo-twarzowych. Miałem okazję dzielić się także swoją wiedzą z dziedziny medycyny katastrof — dodaje.

Doktor Myron Uhryn pochodzi ze Lwowa, jednak co miesiąc jeździ na tereny objęte bezpośrednimi walkami i niesie ratunek potrzebującym natychmiastowej pomocy. Lekarzem stomatologii jest od 33 lat. Ostatnią dekadę, a w szczególności ostatnie dwa lata, uważa za najbardziej wymagające w jego zawodzie.

— Nasze doświadczenia dotyczące tego, jak zmienia się organizacja medycyny podczas trwającej wojny, są w centrum zainteresowań wielu lekarzy — stwierdza.

Wśród lekarzy, którzy zjechali do Olsztyna, była liczna grupa medyków, którzy na co dzień pracują w USA. Wśród nich, prócz znanej wszystkim Doctor Honoris UWM Causa Marii Siemionow, kilkoro anestezjologów.

— Skończyłam studia medyczne w Polsce, ale całe moje życie zawodowe jest związane z USA. Moja córka miała pójść w moje ślady. Przyjechała studiować do Ojczyzny, jednak po studiach postanowiła poświęcić się zarządzaniu placówkami medycznymi, a nie pracy lekarza — zdradza jednak członkiń amerykańskiej delegacji.

O tym, że określenie „polski lekarz" ma pozytywną i wartość i jest uznawana za ważny komplement, jest przekonany szef chirurgii w Bonn Jan Kaczmarczyk.

— W Niemczech jest wielu polskich lekarzy, którzy odnieśli sukces w tym kraju i pracują na kierowniczych stanowiskach — przekonuje.

Podobnego zdania jest Jolanta Wyrąbkiewicz-Szumowski, która na Kongres przyjechała także z Bonn. Medycyną zajmuje się od 15 lat i specjalizuje się w chirurgii estetycznej.

Nie tylko wymiar naukowy

— Wielu z nas wyjechało w latach 80. Utrzymujemy ze sobą relacje. Czasem bardzo bliskie — mówi Jolanta Wyrąbkiewicz-Szumowski. — Oboje jesteśmy w Polskim Towarzystwie Lekarskim. Często z innymi lekarzami polskiego pochodzenia spotykamy się m.in. na specjalnych balach naszego środowiska — dodaje.

W Kongresie uczestniczyli jednak nie tylko lekarze polskiego pochodzenia z zagranicy. Wilu uczestników przyjechało z innych części Polski. Jednym z nich była m.in. profesor Jolanta Smerkowska-Mokrzycka, prezes Opolskiej Izby Lekarskiej.

— To jest ważne spotkanie. I ma wymiar nie tylko naukowy, ale także kulturalny i towarzyski — powiedziała nam szefowa Izby Lekarskiej z Opola.

Jolanta Smerkowska-Mokrzycka przyznaje, że ważnym powodem, dla którego zdecydowała się na przyjazd do Olsztyna, był Eskulap Rock. To występy rockowych zespołów muzycznych prowadzonych przez lekarzy.

— Bardzo lubię występy muzyczne naszych kolegów. Z Opola mamy dwa zespoły. I są naprawdę dobre. Praca lekarz jest bardzo stresująca. Kontakt z kulturą pozwala ten stres rozładować — stwierdziła lekarz z Opola, która jest chirurgiem stomatologicznym. Profesor Jolanta Smerkowska-Mokrzycka praktykuje od 38 lat. Jest też skarbnicą opowieści i anegdot z życia stomatologa.

Kilku anestezjologów do Olsztyna przyleciało aż z USA

— Bylam kiedyś taka sytuacja, kiedy naprawdę rosły mężczyzna, który przeszedł do mnie na zabieg, poprosił, żebym opowiedziała, co będę robiła. Dosyć oględnie wprowadziłam go w arkana tego co będzie się działo. Na chwilę się odwróciłam i usłyszałam wielki łoskot. Pacjent zemdlał, kiedy z nim rozmawiałam — opowiada profesor z Opola. — Dentysty nie trzeba się bać — zastrzega.

REKLAMA

Wybór spośród ponad 100 oprawek

Fielmann
twój optyk

Okulary korekcyjne są wyrobem medycznym służącym do korygowania wad wzroku.
Podmiotem odpowiedzialnym za ofertę oraz reklamę jest Fielmann sp. z o.o.
Producentem okularów jest Fielmann AG.
To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania.

4023otba-b-M

eprasa.pl 99fecb8dcb

TOR WODNY TO ZADANIE SPÓŁKI, NIE RZĄDU

To Zarząd Portu Morskiego Elbląg odpowiada za wykonanie obrotnicy i 800-metrowy tor wodny znajdujący się w granicach portu — tak wynika z opinii prawnej, którą dla Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego przygotował profesor Politechniki Warszawskiej, adwokat dr hab. Robert Suwaj — to uzupełnienie jego poprzedniej opinii zamówionej przez miasto.

Prezydent Elbląga Witold Wróblewski w swoich wypowiedziach niejednokrotnie jako argumentu przeciwko rządowej propozycji dokapitalizowania portu w Elblągu kwotą 100 mln złotych używał opinii prawnej sporządzonej na jego zamówienie przez profesora Politechniki Warszawskiej, adwokata dra hab. Roberta Suwaja. Wielokrotnie wygłaszał jej błędną interpretację, twierdząc, że pogłębienie spornego odcinka toru wodnego prowadzącego do portu w Elblągu należy do zadań Rządu, a nie spółki nim zarządzającej.

Podczas sobotniej konferencji w Elblągu Andrzej Jaworski, prezes Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego, poinformował, że Izba wystąpiła do profesora Suwaja o opinię prawną, która mogłaby jednoznacznie rozstrzygnąć, po czyjej stronie jest racja.

Profesor Suwaj w przekazanej opinii zaznacza, że „aktualność zachowują konstatacje poczynione w opinii głównej z 5 października 2022 r., sporządzonej na rzecz Miasta Elbląg", a opinia z 18 maja 2023 r. „ma charakter uzupełniający wobec rozważań poczynionych wobec tamtej opinii" — oznacza to tyle, że opinia wykonana na zlecenie Izby jest uzupełnieniem tej poprzedniej, wydanej na wniosek władz miasta, ale interpretowanej w mylny sposób.

W dokumencie czytamy, że „o ile nie stanowią zadań podmiotu zarządzającego portem prace związane z budową, modernizacją i utrzymaniem „infrastruktury zapewniającej dostęp do portów", to „budowa, modernizacja i utrzymanie infrastruktury portowej znajdującej się na gruntach, którymi gospodaruje podmiot zarządzający, oraz utrzymanie akwenów portowych" są finansowane ze środków podmiotu zarządzającego".

Fot. EG

PROFESOR W OPINII ZAZNACZA, ŻE „ZARÓWNO WYKONANIE OBROTNICY JAK I BUDOWA 800 METRÓW TORÓW WODNYCH W GRANICACH PORTU MORSKIEGO NALEŻY ZAKWALIFIKOWAĆ JAKO BUDOWĘ „INFRASTRUKTURY PORTOWEJ" (...) DLATEGO NALEŻY PRZYJĄĆ, ŻE STANOWIĄ ZADANIE PODMIOTU ZARZĄDZAJĄCEGO PORTEM".

— Te opinie się uzupełniają — podkreślał podczas sobotniej konferencji wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka i przypominał: — Już przy pierwszej opinii mówiliśmy, że prezydent Wróblewski zadał profesorowi pytanie, które jest pytaniem niewłaściwym. Pan Wróblewski ma problem z zadawaniem pytań, nie dotykają esencji problemu, tak samo jak w parasondażu, w którym zadał pytanie zmanipulowane i intencyjne — wskazujące na to, jakby coś miało zostać przekazane Skarbowi Państwa, nie było takiego założenia — Skarb Państwa miał być inwestorem i tak jak w przypadku innych portów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, miał się stać udziałowcem tego portu.

— Niestety, pan Wróblewski, mając na względzie, jak wygląda obecnie sytuacja spółki Zarząd Portu Morskiego Elbląg, która jest nierentowna na swojej podstawowej działalności; spółki, w której zatrudnionych jest 5 osób, która w bieżącym roku otrzyma 0 zł na inwestycje z miasta, a w perspektywie, do 2035 roku, jeżeli chodzi o inwestycje w wieloletnim planie miejskim, również otrzyma 0 zł, gdzie udział w ogólnym przeładunku w skali kraju to jest zaledwie promil — nie przyjął naszej propozycji, która jest olbrzymią szansą dla portu morskiego w Elblągu, a tym samym dla całego regionu i miasta. Niestety, pan prezydent Wróblewski, zgodnie ze strategią działania spółki, która jest przyjęta i funkcjonuje, woli współpracować z portami w obwodzie królewieckim — portem Kaliningrad, Bałtyjsk — a nie z portami państwowymi — to jest sytuacja skandaliczna. Już nie mówiąc o parasondażu i zmanipulowanej kampanii, w której więcej pan prezydent wydał na krówki promujące swoją dziwną i niezrozumiałą akcję, niż na inwestycje w porcie — powiedział w sobotę w Elblągu Andrzej Śliwka.

Wiceminister aktywów państwowych zaznaczył: — Mam nadzieję, że sytuacja, w której mamy jasną i wyraźną opinię, że pogłębienie toru wodnego na odcinku 800 m i wybudowanie obrotnicy leży w kompetencji podmiotu zarządzającego, czyli Zarządu Portu Morskiego w Elblągu, obali oszustwa i kłamstwa prezydenta Wróblewskiego.

— PANIE PREZYDENCIE WRÓBLEWSKI, MNIEJ POLITYKI, A WIĘCEJ DZIAŁANIA NA RZECZ DOBRA MIESZKAŃCÓW.

Więcej woli współpracy, mniej małostkowości — to apel zarówno do pana prezydenta, jak i do koalicji rządzącej w Elblągu — weźcie się do roboty, zacznijcie rozmawiać — oczekują tego mieszkańcy — ponad 11 tysięcy elblążan złożyło podpisy właśnie za rządową propozycją — przypomniał Andrzej Śliwka.

Głos zabrał również poseł Leonard Krasulski, który przyznał: — Chciałbym przeprosić przede wszystkim za ten temat, że tak długo go wałkujemy, że nastąpiło już pewne zmęczenie tym tematem u społeczeństwa. Chciałbym przeprosić i jednocześnie zaakcentować skuteczność i wiarygodność Prawa i Sprawiedliwości w realizacji swoich zobowiązań. Tak jak w przypadku przekopu Mierzei Wiślanej dotrzymaliśmy słowa, gdzie zaangażowani byli przede wszystkim mieszkańcy Elbląga, tak tutaj, daję słowo, rozbudowa portu elbląskiego nastąpi i wkrótce będzie można namacalnie dostrzec te zmiany.

— Zaręczam, że ten port będzie się rozwijał i będzie stolicą, esencją regionu żuławskiego, bo budujemy swoją tradycję. Nazywano nas różnie — Warmiakami, Powiślanami... A my jesteśmy stąd — z Żuław, i daję swoje honoru, że ten port będzie miał swoje pięć minut, będzie się rozwijał i to się rozpocznie jeszcze w tym roku — zapowiedział poseł Krasulski. **KK, EG**

Czy opinia wydana przez profesora Suwaja raz na zawsze zakończy dyskusję na temat spornego odcinka toru wodnego prowadzącego do elbląskiego portu? Prezydent Elbląga Witold Wróblewski twierdził, że pogłębienie toru wodnego to zadanie Rządu, co powtarzał w kółko, nawet wśród argumentów, które według niego opowiadały się za odrzuceniem rządowej propozycji dokapitalizowania portu w Elblągu kwotą 100 mln zł. W uzupełnieniu błędnie interpretowanej przez Wróblewskiego opinii, profesor Suwaj zaznacza, że oba zadania, zarówno wykonanie obrotnicy jak i budowa 800 metrów torów wodnych w granicach portu, to odpowiedzialność podmiotu zarządzającego portem.

eprasa.pl 99fecb8dcb

Lepsze podróże koleją
ze stacji Giżycko

EKOLEJ na Mazurach

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. modernizują linię kolejową nr 38 na odcinku Ełk – Giżycko. W ramach inwestycji przebudowana zostanie m.in. stacja kolejowa w Giżycku. Projekt zapewni mieszkańcom lepszy dostęp do pociągów, a turystów zachęci do wyboru kolei jako wygodnego i szybkiego środka transportu do Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Dzięki budowie sieci trakcyjnej linią pojadą pociągi elektryczne, co zapewni szybsze i sprawniejsze podróże oraz korzystnie wpłynie na środowisko. Inwestycja jest współfinansowana przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Rozbiórka torów na stacji Giżycko

Perony na stacji Giżycko przed rozbiórką

Obecnie na stacji przygotowywany jest teren pod budowę nowych peronów – przydworcowego i wyspowego. Dojście do pierwszego z nich zostanie zapewnione bezpośrednio z placu przed dworcem, a do drugiego – z przejścia podziemnego wyposażonego w pochylnię. Dzięki temu wygodny dostęp do kolei zyskają także osoby o ograniczonych możliwościach poruszania się. Nowe perony będą wyższe, co ułatwi wsiadanie i wysiadanie z pociągów. Na antypoślizgowych nawierzchniach zamontowane zostaną ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i niedowidzących.

Prace w Giżycku zakładają także przebudowę mostu na Kanale Łuczańskim oraz budowę wiaduktu kolejowego nad ul. Św. Brunona. Wzrost bezpieczeństwa zapewni pieszym przejście pod torami na ul. Unii Europejskiej, które zastąpi dotychczasowe przejście w poziomie szyn, łączące centrum Giżycka z miejską plażą.

Szeroki zakres prac w Giżycku wymagał wprowadzenia zmian w rozkładzie jazdy. Od 4 maja 2023 r. obowiązuje zastępcza komunikacja autobusowa na odcinku Sterławki Wielkie – Ełk. Zmiany zostały uzgodnione z przewoźnikami. Informacje o zmianach w komunikacji dostępne są na stronach internetowych przewoźników oraz na www.portalpasazera.pl. Zastępcza komunikacja autobusowa obowiązywać będzie do listopada br.

W ramach modernizacji linii Giżycko – Ełk przebudowywane są także perony na stacjach Stare Juchy oraz Wydminy. Prace prowadzone będą również na przystankach Woszczele i Siedliska. Gotowa jest konstrukcja nowego wiaduktu kolejowego w Woszczelach. Na całym odcinku prowadzone są prace ziemne, wzmacniany jest grunt, postępuje przebudowa przepustów oraz budowa fundamentów pod słupy sieci trakcyjnej. Tu również, w związku z trwającymi pracami, wprowadzone zostały zmiany w rozkładzie jazdy oraz uruchomiono zastępczą komunikację autobusową w kierunku Korsz i Olsztyna.

Po zakończeniu inwestycji podróż z Olsztyna do Ełku przez Korsze i Giżycko skróci się o około 50 minut i wyniesie poniżej 2 godzin. Pociągi pasażerskie będą mogły zwiększyć prędkość dwukrotnie – z 80 do 160 km/h.

Projekt obejmuje m.in.:

- **49 km** linii kolejowej z nowymi torami oraz siecią trakcyjną
- **2** nowe wiadukty – kolejowy w Giżycku i drogowy w Wydminach
- **59** przebudowanych obiektów inżynieryjnych
- **5** przebudowanych stacji i przystanków kolejowych
- **23** przebudowane przejazdy kolejowo-drogowe
- **50 minut** – o tyle skróci się czas przejazdu z Ełku do Olsztyna

Realizacja inwestycji zapewni:

- **lepszy dostęp do kolei** w regionie
- **stacje i przystanki** dostępne dla wszystkich podróżnych
- **szybki i sprawny transport** towarów koleją z prędkością do 120 km/h
- **poprawę bezpieczeństwa** w ruchu kolejowym i drogowym
- ochronę **środowiska naturalnego**

www.towarynatory.pl

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl | www.portalpasazera.pl | www.mapadotacji.gov.pl

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko | Rzeczpospolita Polska | PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A. | Unia Europejska Fundusz Spójności

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją – etap I" jest dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

64823otbr-b-M

eprasa.pl 99fecb8dcb

Z RODZINĄ I INTEGRACJĄ W HERBIE

— Nasza szkoła jest bardzo duża, ale może właśnie dlatego tak bardzo dbamy o integrację uczniów między sobą, uczniów z nauczycielami i z rodzicami na co dzień. Nie tylko przy okazji takiego święta, jak nasz piknik — mówi Elżbieta Sabal, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

Rodzina to nasza siła!

2 czerwca Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie zorganizował XXV Warmińsko-Mazurskie Dni Rodziny. Tym razem impreza odbyła się pod hasłem „Miłość + Wsparcie + Siła = Rodzina".

— Piknik jest rodzinny, bo rodzina to źródło siły i motywacji — tłumaczy dyrektor Elżbieta Sabal. — Mówi się, że szkoła to uczniowie i nauczyciele. W naszym Zespole wychodzimy z założenia, że niezwykle ważną częścią szkoły są też rodzice naszych uczniów. Dlatego dziś, w kolejnej już edycji naszych Dni Rodziny, zaprosiliśmy do zabawy naszych uczniów, ale też całe rodziny — są z nami nawet ich dziadkowie. Bo rodzina to wsparcie, to bezpieczeństwo, miłość i siła. I dlatego właśnie organizujemy nasze pikniki. A poza tym to świetna okazja, by się wspólnie świetnie bawić i integrować między sobą.

Ale taki piknik to też świetna platforma, by odkrywać szkolne talenty — taniec, śpiew, pokazy walk, gra w szachy... — Tak! — potwierdza dyrektor Elżbieta Sabal. — Bo nie wszystko da się zauważyć na lekcjach. Jak widać — nasz piknik ma same zalety!

Na świeżym powietrzu...

I z dala od ekranu telefonu lub komputera. Takie były założenia dyrekcji szkoły — i się udało!

Był bowiem bieg przełajowy dla uczniów klas 1-6, turniej piłki nożnej, Palant Arena, konkurs o tytuł Mistrza Grilla oraz karaoke, talent show i zumba. Na ogromnym boisku i skwerze wokół szkoły były najróżniejsze gry i zabawy rekreacyjne: pokaz walk MMA, żeglarstwo i nauka wiązania węzłów, szachy, rowerowy tor przeszkód.

Było też trochę nauki, choćby przy punkcie pierwszej pomocy lub na stanowiskach straży pożarnej i policji. Była ponadto loteria fantowa, malowanie twarzy, malowanie kamieni, bańki mydlane i typowe zabawy podwórkowe — na przykład w klasy. I przepyszna grochówka...! A wszystko to rzeczywiście — na świeżym powietrzu, w pięknym czerwcowym słońcu, w otoczeniu zieloności drzew i kwitnących kwiatów.

— Przyszedłem z wnuczką, bo występuje w konkursie piosenkarskim i chyba potrzebne jej lekkie wsparcie. Od rana widać, że jest nieco zdenerwowana — przyznaje dziadek, który chwile później oklaskiwał wnuczkę Olę.

Po co komu ten piknik?

— Bo lubimy spędzać ze sobą czas. Żeby nie być tylko cały czas w tych ławkach, na lekcji. Na lekcji się nie da być ze sobą, bo trzeba uważać na to, co mówi nauczyciel. Bo my się naprawdę w naszej szkole lubimy. Bo jeden dzień można przyjść do szkoły i nawet do niej nie wejść. Trochę dziś chłodno, ale jest super! — mówią mi uczniowie Zespołu. I trudno się z nimi nie zgodzić...

I choć ten Dzień Rodziny w ramach obchodów wojewódzkich zorganizowany został po raz pierwszy, to wyszło naprawdę świetnie. — Pewnie dlatego, że wcześniej również, wprawdzie na znacznie mniejszą skalę, ale organizowaliśmy różnego rodzaju imprezy integrujące naszą szkolną społeczność — mówi Daria Kowalczyk, również zastępca dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie. — O tę integrację staramy się na każdym kroku i na każdym etapie nauki. Może dlatego nasze imprezy są tylko uzupełnieniem całego tego procesu.

Potwierdzam: było naprawdę pięknie, rodzinnie, swojsko, kolorowo i dziecięco beztrosko. A atmosfera panowała tak familiarna, że nawet mnie bardzo korciło, by wziąć udział w paru konkurencjach...!

Tak czy siak — integracja w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie nie jest ani pustym hasłem, ani wygodnym słowem-wytrychem. Tam integracja po prostu działa i dzieje się codziennie!

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 99fecb8dcb

ZAGRALI NA ŚCIANIE WBREW PRAWOM GRAWITACJI

Na rozświetlonej ścianie budynku starostwa muzycy zawiśli na alpinistycznych linach, by dać ten niezwykły koncert z wysokości. Wbrew prawom grawitacji, ale ku uciesze i uznaniu publiczności. To była godzina niezwykłego muzycznego spektaklu.

Niezwykły koncert, którego sceną stała się ściana zabytkowego budynku Starostwa Powiatowego w Ostródzie, był podziękowaniem dla wolontariuszy, którzy przyjechali do Ostródy na finał konkursu „Ośmiu Wspaniałych". Muzycy z zespołu DRUMS NRG pod kierunkiem multiinstrumentalisty Ryszarda Bazarnika, zagrali jubileuszowy „Koncert na ścianie" dokładnie 20 lat po tym, jak zadebiutowali kiedyś na ścianie ostródzkiego zamku. Artyści, stojąc na „scenie" wbrew prawom grawitacji, w sobotni wieczór wykonali arcyniebezpieczny, pełnowymiarowy, godzinny koncert. Z wysokości pierwszego piętra zaśpiewała Iza Kowalewska, muzycznie nie brakowało elementów nawiązujących do Ostróda Reggae Festiwalu, sztandarowej ostródzkiej imprezy.

— Jak Ostróda, to musi być reggae — mówiła z wysokości Iza Kowalewska, która nawiązała też podczas koncertu do Jamajki i Boba Marleya, co też było słychać na koncercie. Muzycznie ciekawy, dopełniony świetlnymi iluminacjami, spodobał się zarówno wolontariuszom, jak i ostródzkiej publiczności.

Fot. bcl/powiat ostródzki

Artyści zagrali już ponad 250 koncertów na ścianach

Warto tu wspomnieć, że po ostródzkim debiucie w 2003 roku, dorobek Koncertu na ścianie to do dziś ponad 250 koncertów w Polsce i Europie, a nawet w Emiratach Arabskich. Sceną dla koncertu stało się wiele cennych budynków – kilkanaście obiektów wliczonych do Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Jest to więc nie tylko zabawa przy dobrej muzyce, ale też świetna promocja zabytków architektury. W Ostródzie muzycy wystąpili na ścianie zabytkowego budynku starostwa, dawniej części kompleksu koszarowego, który oddano do użytku w 1913 roku.

A tak pierwszy koncert wspominał jeden z pomysłodawców, Artur Munje, ówczesny szef Biura Promocji miasta:

— Nikt nie wiedział, jak się zabrać do tego projektu. W pewnym momencie stwierdziliśmy, że się po prostu nie da. Ale wtedy jeden z alpinistów zaprosił nas do siebie do domu, gdzie przygotował uprząż, podwiesił się na linach i stanął na ścianie! Okazało się, że jednak się da... Przygotowania trwały około dwóch tygodni, uczestniczyło w nich trzech alpinistów, którzy musieli przeszkolić wszystkich muzyków w krótkim kursie alpinistycznym — wspominał Artur Munje.

Zachwyceni koncertem byli też wolontariusze, ale był on tylko jedną z przygotowanych dla nich atrakcji. Podczas trwającego od piątku XXIX Finału Samorządowego Ogólnopolskiego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych" wolontariusze i ich opiekunowie z całej Polski wzięli udział w integracyjnej grze miejskiej „Poznajemy Ostródę", odwiedzili Pola Grunwaldzkie, gdzie zwiedzili Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, obejrzeli pokazy walk rycerskich, artylerii, brali udział w wybijaniu monet i innych atrakcjach.

Przypomnijmy. Inspiracją rozpoczęcia Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych" był znany western „Siedmiu Wspaniałych", którego bohaterowie przeciwstawiają się dyktatowi zła w małym meksykańskim miasteczku i zwyciężają. To proste przesłanie – wystarczy niewielu, by zmienić wiele – było pełne optymizmu i doskonale nawiązywało do założeń planowanego Konkursu.

Celem jest promowanie pozytywnych, prospołecznych postaw i działań młodzieży na rzecz najbliższego otoczenia: grupy rówieśniczej, sąsiadów, osiedla, szkoły klasy oraz upowszechnianie zachowań życzliwości na co dzień jako antidotum na agresję i brutalizację życia.

BCL

ROLNICY MOGĄ HODOWAĆ TRZODĘ NA WŁASNY UŻYTEK

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Robert Telus odwiedził nieduże gospodarstwo rolne w Zdunkach koło Ełku. Spotkanie to było okazją do przybliżenia założeń rozporządzenia, które ułatwia zasady chowu trzody chlewnej na własne potrzeby.

Jednym z gospodarzy mieszkających w Zdunkach jest Krzysztof Jankowski. Niedawno przekazał 17 ha w gospodarowanie dzieciom, a sam gospodaruje obecnie na 3 ha. To właśnie jego gospodarstwo odwiedził minister rolnictwa i rozwoju wsi Robert Telus. Towarzyszyli mu szef minister w kancelarii premiera prof. Norbert Maliszewski oraz posłowie Wojciech Kossakowski i Jerzy Małecki.

Szef resortu rolnictwa przybliżył wprowadzone 10 maja uproszczenia dotyczące chowu trzody chlewnej na własne potrzeby.

— Jesteśmy w normalnym polskim gospodarstwie. Takich gospodarstw jest w Polsce wiele, właśnie takich mniejszych. To jest taka nasza polska tradycja, że ci gospodarze, którzy mają tych hektarów niedużo, zawsze chcieli utrzymywać, hodować trzodę na własne potrzeby — mówił minister Robert Telus. — Wprowadziliśmy od 10 maja udogodnienia tym gospodarzom. Jeżeli ktoś w Polsce w tej chwili chce hodować na własne potrzeby trzodę chlewną, może to robić z uproszczoną bioasekuracją.

Fot. P. Tomkiewicz

I, jak zapewnił, bioasekuracja będzie, ale w ograniczonym zakresie.

— Musimy obserwować, co się będzie działo, żeby nie popsuć sprawy walki z ASF, bo to jest dla nas sprawa bardzo ważna, ale z drugiej strony chcemy zrobić ten pierwszy krok, żeby pozwolić takim rolnikom, w małych gospodarstwach utrzymywać tę trzodę chlewną — dodaje przedstawiciel rządu.

I jak tłumaczył minister, wprowadzone rozporządzenie pozwala rolnikom utrzymywać maciorę, żeby mieć prosięta. Rocznie może ich mieć nawet 20. Co z nimi będzie mógł zrobić?

— Będzie mógł również sprzedać cześć tych prosiąt dla sąsiada w gospodarstwie w tej gminie lub sąsiedniej, ale również na własne potrzeby. Nie może być wprowadzania ich do obrotu, do sprzedaży, lecz tylko na własne potrzeby — przypomina Robert Telus. — Mam nadzieją, że jest to dobre udogodnienie. Dostajemy wiele głosów pozytywnych od rolników, którzy na to oczekiwali.

TOM

REKLAMA

BURMISTRZ
MIASTA I GMINY MŁYNARY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Młynarach został wywieszony na okres od dnia 01.06.2023 r. do dnia 22.06.2023 r. wykaz nieruchomości komunalnych, położonych na terenie gminy Młynary, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargów ograniczonego i nieograniczonego. Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości poprzez jej ogłoszenie w prasie lokalnej „Dziennik Elbląski" oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu: www.bip.mlynary.pl, www.mlynary.pl

12723see1-a-M

komunikat

WÓJT GMINY DĄBRÓWNO

informuje, że dnia 5 czerwca 2023 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży: działka 121/6 o pow. 0,8500 ha – 77 710,00 zł netto (przetarg ustny nieograniczony); działka 119/18 o pow. 0,0720 ha – 58 944,00 zł netto (przetarg ustny nieograniczony); działka 9 o pow. 0,1300 ha – 12 758,00 zł netto (przetarg ustny nieograniczony); działka 10 o pow. 0,1200 ha – 11 883,00 zł netto (przetarg ustny nieograniczony). Wykaz nieruchomości został podany do informacji publicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Dąbrównie **www.bip.dabrowno.pl** oraz na stronie internetowej Gminy Dąbrówno **www.dabrowno.pl.**

13223stzo-a -P

eprasa.pl 99fecb8dcb

ROWEREM WOKÓŁ WIELKICH JEZIOR

Jak najlepiej zwiedzać Mazury? Rowerem oczywiście! Zdrowo, ekologiczne i wszędzie da się dojechać. Zwłaszcza teraz, kiedy do dyspozycji turystów i mieszkańców oddano Mazurską Pętlę Rowerową. Inauguracja szlaku odbyła się w Giżycku przy wieży widokowej nad jeziorem Niegocin.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

Mazurska Pętla Rowerowa to 300 km trasy, która biegnie wokół Wielkich Jezior i przebiega między innymi przez: Giżycko, Węgorzewo, Mikołajki, Mrągowo, Ryn, Orzysz, Miłki, Pozezdrze, Pisz i Ruciane-Nida. Trasa jest starannie oznakowana. Znajdują się na niej specjalne miejsca obsługi rowerzystów, wyposażone w sanitariaty, wiaty wypoczynkowe, dostęp do prądu, można tam skorzystać z serwisu rowerowego czy toalety. Jest ich 18. Na trasie zbudowano także 9 wież widokowych. Dodatkowo na trasie znajdują się informacje o lokalnych atrakcjach turystycznych, ciekawych wydarzeniach oraz miejscach cennych przyrodniczo. Dzięki temu wszystkiemu turyści i mieszkańcy mogą poznawać uroki Mazur z perspektywy dwóch kółek. Dodajmy, że na północy Mazurska Pętla łączy się ze wschodnim szlakiem Green Velo, najdłuższą tego rodzaju trasą w Polsce.

Całkowity koszt inwestycji to 81,5 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło 47,1 mln zł (RPO woj. warmińsko-mazurskiego na lata 2014-2020, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego).

Inauguracja Mazurskiej Pętli Rowerowej odbyła się w Giżycku przy wieży widokowej, z której rozpościera się widok na jezioro Niegocin i miasto.

— TEN SZLAK JEST EFEKTEM PARTNERSTWA I POROZUMIENIA. NASZE MAZURSKIE SAMORZĄDY MOGĄ BYĆ PRZYKŁADEM W CAŁEJ POLSCE, JAK MOŻNA ŚWIETNIE WSPÓŁPRACOWAĆ NIE TYLKO ZE SOBĄ, ALE I Z INNYMI PARTNERAMI

— powiedziała Jolanta Piotrowska, członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, I dodała: — W nowym programie regionalnym przewidzieliśmy kolejne ścieżki rowerowe, kolejne trasy turystyczne. Będzie kontynuacja Mazurskiej Pętli Rowerowej na kwotę ok. 160 mln zł, kolejne kilometry szlaku jako połączenie pomiędzy ścieżkami, które powstają w różnych gminach. Drugi projekt strategiczny to Kraina Bociana. Prawie 100 mln zł przeznaczymy na ten projekt w powiatach gołdapskim, oleckim i ełckim, aby powiązać Wielkie Jeziora Mazurskie, Mazurską Pętlę Rowerową z województwem podlaskim. Kolejny szlak to trasa rowerowa wokół Kanału Elbląskiego i projekt na kwotę ponad 120 mln zł.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Inauguracja Mazurskiej Pętli Rowerowej odbyła się przy wieży widokowej obok wzgórza św. Brunona w Giżycku

— Rower jest środkiem transportu, który współgra z naszymi walorami krajobrazowymi. Można nim wszędzie dojechać, podziwiać nasz unikatowy region. Ta trasa to jest produkt, którym możemy się chwalić — mówił burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwaszkiewicz, członek Zarządu Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020.

Długość szlaku – 300 km.
Nawierzchnia – asfaltowa, szutrowa, gruntowa, leśna.
Miejsca Obsługi Rowerzystów (MOR) – Świdry, Wilkasy, Bogacko, Giżycko, Kleszczewo, Okartowo, Kwik, Wiartel, Karwica, Ruciane-Nida, Mikołajki, Probark, Mrągowo, Ryn, Trygort, Ogonki, Pozezdrze.
Do dyspozycji rowerzystów będą m.in. zadaszone wiaty, sanitariaty, stojaki na rowery, ławki, dostęp do prądu.
Wieże widokowe – Giżycko, Marcinowa Wola, Nowe Guty, Krzyże, Probark, Mrągowo, Kal, Węgorzewo.
Rekomendowany rower – trekking, gravel, cross, turystyczny

POLACY, DZIĘKUJEMY ZA POMOC

Trzy Ukrainki przyjechały do Olsztyna, żeby opowiadać o wojnie. Ich kraj potrzebuje pomocy, więc nie chcą wyjechać z pustymi rękami. Sprzedają pierniczki i biżuterię z łusek po nabojach.

Anastazję, Tatianę i Julię spotykamy w jednym z olsztyńskich ogólniaków. Opowiadają uczniom o swojej codzienności. A młodzież pyta dosłownie o wszystko. O to, czy łatwo kupić perfumy na wojnie, albo czy może ważniejsza od nich jest szklanka wody. Ukrainki opisują wszystko takim, jakie jest. A każda ma inne wojenne doświadczenia. Dla uczniów olsztyńskiego XI Liceum Ogólnokształcącego to prawdziwa lekcja historii.

— Opowiadamy uczniom o sobie. Ale mówimy im też, żeby cieszyli się tym, co mają i doceniali każdą chwilę. Mogą spokojnie się uczyć, o czym pewnie nawet nie myślą, gdy idą rano do szkoły. U nas, w Ukrainie, takiego spokoju nie ma — zauważa Tatiana Paliichyk, która przyjechała z Bystrzycy w regionie iwanofrankowskim, gdzie jest pracownikiem gminy. — Opowiadamy historie z pierwszej ręki. W Ukrainie pracuję z kobietami i z dziećmi. W weekendy jestem wolontariuszką Czerwonego Krzyża. Niosę pomoc wszystkim, którzy uciekają od wojny.

Kobieta na wojnie

— Jestem na froncie i widzę, jak tam wygląda życie — mówi Anastasia Hlotova, która jest medykiem taktycznym w 241 brygadzie, który walczy na charkowskim odcinku frontu, w obwodzie donieckim i w Bachmucie. — Ranni żołnierze potrzebują rehabilitacji, żeby mogli wrócić do codzienności. Nawet jeśli nie wrócą na front, muszą stanąć na nogi. To nie jest łatwe. Tym bardziej że czas w okopach płynie inaczej. Tam w ciągu jednego dnia dzieje się tyle, ile może wydarzyć się przez rok w życiu cywila. Tak dużo się dzieje, że trudno to wszystko pomieścić w głowie. Ciągłe odstrzały, walka... Jestem medykiem już 9 lat. Dziś jestem też kobietą na wojnie. Przywykłam do tego, co widzę. Musiałam. Moja praca to ratowanie ludzkiego życia. Nie siedzę w jednym miejscu i nie czekam na rannych. Pracuję w terenie. Jestem tam, gdzie jestem potrzebna.

fot. Zbigniew Woźniak

Od lewej: nauczycielka historii Joanna Mieszczyńska, Tatiana Paliichyk, Julia Żak i Anastasia Hlotova

Ukrainki przyjechały do Olsztyna, żeby 4 czerwca wziąć udział w Rotariańskim Pikniku Lotniczym. — Przygotowałyśmy na sprzedaż pierniki w Ukrainie. To takie cegiełki. Naszym celem jest zebranie pieniędzy na leki i na działalność centrum psychologicznego. Nie chcemy tylko prosić o wsparcie. Chcemy też dać coś od siebie — tłumaczy Tatiana. — Poza piernikami sprzedawałyśmy również wisiorki w kształcie ukraińskiego herbu, tryzuba. Zostały wykonane z nabojów ukraińskich przez żołnierzy, którzy już nie mogą walczyć.

— Ja też pomagam cywilom i wojskowym. Organizuję pomoc humanitarną. Razem z wolontariuszami upiekliśmy ponad tysiąc sto pierników. Część nie została pomalowana, ale udało się to nadrobić w Kuźni Społecznej w Olsztynie. Pomagały nam polskie i ukraińskie dzieci — zauważa Julia Żak, która jest dziennikarką i wolontariuszką z Kijowa. — Pieniądze ze sprzedaży pierniczków i wisiorków wspomogą nie tylko centrum psychologiczne, ale wyposażenie szpitala dziecięcego. Wspomogą też centrum, które dopiero się tworzy w Ukrainie i będzie pomagać sierotom i półsierotom wojskowym. Pomagamy też rodzinom zaginionych na wojnie. Z reguły nie ma kontaktu z żołnierzami, którzy albo zostali pojmani, albo zginęli gdzieś w okopach. Wówczas samotne kobiety z dziećmi potrzebują opieki. Dziękujemy za wsparcie Polakom.

AR

eprasa.pl 99fecb8dcb

Tradycje utrwalone w izbie rybackiej

Jezioro Płowęż leży na styku powiatów nowomiejskiego, brodnickiego i grudziądzkiego. Tuż nad wodą malowniczego akwenu, z inicjatywy Krzysztofa Kamińskiego, syna miejscowego rybaka, powstała Izba Tradycji Rybackich. Obecny kustosz nie spodziewał się, że obiekt będzie cieszył się wielkim powodzeniem.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Kustosz Krzysztof Kamiński pokazuje jeden z ciekawszych eksponatów z historii Płowęża

Znany artysta, Kuba Matejkowski, spotyka się z uczestnikami plenerów organizowanych w Izbie Tradycji Rybackich

Mój ojciec przez ponad trzydzieści lat był rybakiem w zakładzie Grzmięca na Pojezierzu Brodnickim. Wiktor Kamiński zmarł przedwcześnie w wieku 51 lat i wtedy życie moje i całej rodziny przewróciło się do góry nogami. Byłem wówczas w Toruniu i natychmiast wróciłem do rodziny, żeby ją ratować z krytycznej sytuacji. Ówczesny szef zakładu w Grzmięcy, nieżyjący już Wacław Kraśniewski, postanowił nam pomóc i zatrudnił mnie w zakładzie — wspomina Krzysztof Kamiński.

W listopadzie 1993 roku zakład w Grzmięcy, który produkował m.in. materiał zarybieniowy kilkunastu gatunków ryb, został przejęty przez Polski Związek Wędkarski z Torunia. Działalność zakładu obejmowała praktycznie obszar od powiatu nowomiejskiego aż do Torunia. Kiedy pojawiły się fundusze unijne, zrodziła się szansa zrealizowania marzenia Krzysztofa Kamińskiego - budowy Izby Tradycji Rybackich. Tym bardziej było to realne, że ogłoszony został program „Po ryby 2007-2013".

Dobra atmosfera wokół inwestycji

— Nasz projekt przeszedł i otrzymaliśmy zaliczkę, która spowodowała, że stworzyła się dobra atmosfera wokół inwestycji. Mieliśmy dziesięć miesięcy na zrealizowanie naszego pomysłu, jakim była budowa Izby Tradycji Rybackich. Moim zamysłem było, by zabudowania miały tradycyjną konstrukcję z kamienia, drewna i trzciny. W rezultacie udało się i w 2015 roku powstał obiekt, który zrodził się z mojej rybackiej pasji — wspomina mieszkaniec Płowęża.

Izba Tradycji Rybackich została rozlokowana nad brzegiem malowniczego jeziora i od początku spełnia funkcję poznawczo – szkoleniowo – dydaktyczną. W zabudowaniach umieszczono ekspozycję sprzętu rybackiego i historyczne zdjęcia odłowów. Obok, w hangarze, jest kolejna wystawa sprzętu, który rybacy ciągnęli za łodziami. Kustosz, jeszcze kiedy trwała budowa wymarzonej izby tradycji nie sądził, że jego pomysł będzie cieszył się dużym powodzeniem.

Rybackiej profesji nauczył mnie ojciec

— By obejrzeć zbiór zabytkowych sprzętów rybackich i odpocząć na łonie natury, przyjeżdżają różne grupy. Niektóre systematycznie, bo twierdzą, że do tak malowniczego miejsca grzechem byłoby nie wrócić. Dość częstymi gośćmi są uczniowie klas szkolnych z powiatu nowomiejskiego, a także członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Nowego Miasta Lubawskiego. Miałem okazję gościć całą familię znanego, nowomiejskiego fotografa. Z przyjemnością przedstawiłem moim gościom tradycje rybackie z pierwszej ręki, bo w takiej rodzinie się wychowałem. Pochodzę z rodziny rybackiej. Tej trudnej profesji nauczył mnie ojciec. Obserwuję, że ten zawód przechodzi gdzieś do lamusa, więc tym bardziej chciałbym, żeby tradycje rybackie utrwalić w świadomości odwiedzających naszą izbę — opowiada kustosz.

Nad jeziorem w Płowężu chętnie spotykają się artyści plastycy i utalentowana młodzież, która ma okazję do bezpośrednich kontaktów z Kubą Matejkowskim, znanym artystą plastykiem, twórcą statuetki Telekamery, mieszkającym w sąsiedztwie rybackiej izby.

Historia zatrzymana na starych zdjęciach

Na ścianach Izby Tradycji Rybackich jest ekspozycja starych zdjęć przedstawiających pracę brygad rybackich. Wyróżniają się wśród nich fotografie rodzinne Otto Kleina – rybaka, który nad Jezioro Płowęż przybył na początku XX wieku. Gdy przybył do Płowęża, zbudował dom i zapoczątkował rybackie zagospodarowanie jeziora.

— Kiedy wybuchła II wojna światowa, wyjechał wraz z rodziną do Niemiec. Historia rodziny związanej z Płowężem jednak na tym się nie skończyła, a powróciła za sprawą potomków Otto Kleina. Anette i Walter Hilger nawiązali w latach 90- tych kontakt z Krzysztofem Kamińskim i wręcz stali się przyjaciółmi rodziny Kamińskich. Nad jezioro w Płowężu przyjeżdżali na wakacyjny wypoczynek.

— Właśnie oni przekazali do naszej izby rodzinne fotografie, które zwracają uwagę zwiedzających. Jestem wielkim pasjonatem lokalnej historii i moim pomysłem było spisanie wspomnień mieszkańców Płowęża. Zaowocowało to książką „Wspomnienia w cieniu dębów opowiedziane" i folderem „Spotkajmy się nad jeziorem Płowęż", który zawiera opowieści rodzinne przekazane przez Anette i Waltera Hilger — dodaje.

Zupa rybna według rodzinnego przepisu

Krzysztof Kamiński trochę z zatroskaniem mówi, że dzisiejsza młodzież nie lubi jeść ryb, bo mają ości. Młodzi wolą paluszki rybne, które z prawdziwą, zdrową rybą prosto z jeziora, nie mają prawie nic wspólnego. Jako, że wychował się w rodzinie rybaka, ma talent kulinarny, który prezentuje podczas spotkań w swojej izbie.

— Serwuję często gościom wędzone ryby, a także zupę rybną tzw. uchę, według rodzinnego przepisu. Do przygotowania smacznej zupy rybnej służyły pokrojone, wzdłużne paski podbrzusza, kręgosłup, ogon i głowa ryby. By bukiet smaku zupy był bardziej doskonały, można było mieszać gatunki ryb. Przed włożeniem ryb do garnka, należy przygotować wywar z warzyw, dodać liść laurowy, ziele angielskie, nieco pieprzu i sporej wielkości, przekrojoną cebulę oraz trochę octu. Kiedy wszystko zacznie się gotować, należy zebrać z powierzchni zupy szum i doprawić bulionem do smaku. Do tak przygotowanej zupy można dodać świeży koper. Ze swojego doświadczenia wiem, że najlepiej garnek z zupą odstawić na dwie godziny i wtedy dopiero konsumować — radzi Krzysztof Kamiński.

Przed nami wakacje. Okres ten jest wykorzystywany w szkołach na krajoznawcze wypady i biwaki. Warto więc wybrać się do Płowęża i wysłuchać jedynych w swoim rodzaju opowieści kustosza o historii rybołówstwa, uzupełnionych pokazem naprawiania sieci czy wędzenia ryb. Szczegóły kontaktu każdy łatwo znajdzie w mediach społecznościowych.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Izba Tradycji Rybackich powstała w niezwykle malowniczym miejscu

PROMOCJA

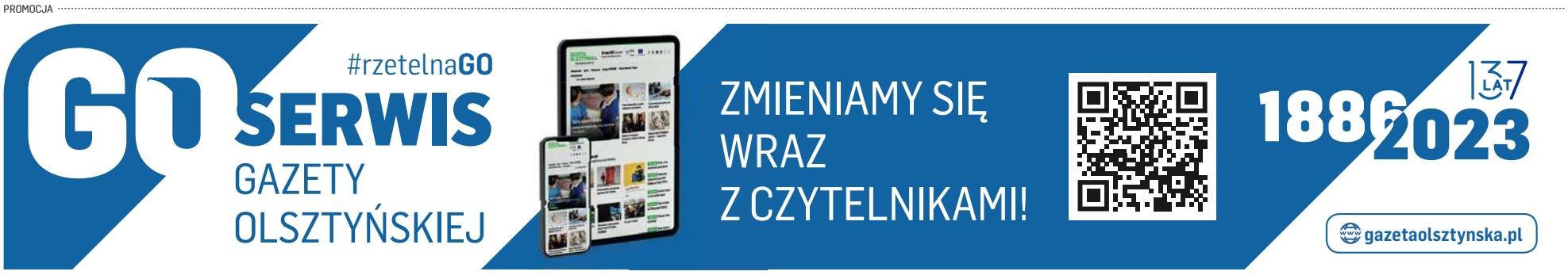

eprasa.pl 99fecb8dcb

Fryzjer powinien lubić ludzi

Kiedy zakładała swoją firmę miała 23 lata i była w ósmym miesiącu ciąży. — Zajęłam lokal po szewcu: stara kamienica, w drewnianej podłodze było mnóstwo powbijanych gwoździ — wspomina Irena Ogulewicz, mistrzyni fryzjerstwa i nauczyciel tego zawodu.

Fot. Album prywatny

Irena Ogulewicz

Tytuł mistrzowski we fryzjerstwie pani Irena zdobyła już w 1984 roku i od tego czasu szkoli innych. Jest nauczycielem w Zespole Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Olsztynie już osiem lat. Uczy też w olsztyńskim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. Należy do Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz do olsztyńskiej Izby Rzemieślniczej.

— Bardzo dobrze mi się współpracuje z dyrektor Cechu Adrianą Nikadon i z prezesem Izby Adamem Przybyszem, wspaniałym fryzjerem i trenerem, który prężnie wspiera rzemieślników — mówi Irena Ogulewicz, która jest też przewodniczącą komisji egzaminacyjnej.

Jest egzaminatorem w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży, której podlegają dwa województwa — podlaskie i warmińsko-mazurskie.

To nie zdarza się często, ale fryzjerstwo panią Irenę fascynowało od dzieciństwa i jest realizacją jej zawodowych marzeń.

— Już w piątej klasie szkoły podstawowej pokochałam ten zawód — opowiada Irena Ogulewicz. — Czułam, że to jest to, co chciałabym robić, dlatego zaraz po podstawówce poszłam do szkoły zawodowej, w której jednocześnie z nauką teoretyczną odbywało się praktyki zawodowe. Po szkole zatrudniłam się w jednym z salonów fryzjerskich, ale dość szybko rozpoczęłam własna działalność.

Jak wspomnieliśmy pani Irena, kiedy zakładała swoją firmę, miała tylko 23 lata i była w ciąży ze swoim pierwszym dzieckiem. Każdy kto podejmuje taką działalność wie ile pracy i wysiłku go to kosztuje. Tak też było w tym przypadku.

— Zajęłam lokal po szewcu, to stara kamienica, w drewnianej podłodze było mnóstwo powbijanych gwoździ — wspomina Irena Ogulewicz. — Remont wymagał wiele pracy, a trzeba dodać, że budynek jest pod opieką konserwatora zabytków.

Firma, dzięki ciężkiej pracy pani Ireny, szybko się rozwijała. Zatrudniała wielu pracowników i od początku szkoliła uczniów. Był nawet moment, że lidzbarczanka miała aż cztery salony, w tym jeden w Olsztynie i w gminnej wsi Kiwity.

— Tam nasz zakład powstał na prośbę ówczesnego wójta w budynku dawnego domu kultury. Mieliśmy w Kiwitach dwa stanowiska — opowiada pani Irena. — Obsługiwaliśmy głównie uczestników skupu zwierząt. Z czasem zamknęłam to miejsce.

Pani Irena jest nie tylko pracowita i odważna, ale też wysoko ceni wykształcenie. Mimo że prowadziła swoją działalność i miała obowiązki rodzinne - jest mamą dwojga, dzisiaj już dorosłych, dzieci — cały czas się kształciła.

— Kiedy córka była w liceum, postanowiłam zdobyć wyższe wykształcenie i skończyłam studia magisterskie - pedagogikę pracy z doradztwem zawodowym, a następnie podyplomowe w Wyższej Szkole Nauki o Zdrowiu w Gdańsku - trychologię kosmetologiczną oraz kurs barberski. Fryzjerstwo to zawód, który ciągle się rozwija, więc cały czas trzeba za tym rozwojem podążać — mówi pani Irena.

Dodaje, że samo wykształcenie i praktyka to za mało. W tym zawodzie potrzebna jest też wyobraźnia i kreatywność.

— Fryzurę dobieramy nie tylko na podstawie trendów, ale przede wszystkim uwzględniamy osobowość, tryb życia, charakter pracy, ulubiony styl klientki. Dopasowujemy ją do jej potrzeb — wyjaśnia mistrzyni fryzjerstwa.

— Co jest jeszcze bardzo ważne w tym zawodzie — trzeba lubić ludzi, ich towarzystwo, wtedy ma się z tej pracy ogromną satysfakcję.

Pani Irena mówi o sobie, że nie jest typem człowieka, który się nudzi. Podejrzewa nawet siebie o pracoholizm.

— Teraz, kiedy wiek nie pozwala mi stać tak długo, jak kiedyś przy fotelu i ograniczyłam swoje godziny pracy, nie siedzę przed telewizorem, ani nie leżę na kanapie — zwierza się lidzbarczanka. — Kocham swój ogródek, o który lubię dbać, ale też mam inne zainteresowania, na przykład zajmuję się rękodziełem artystycznym. Sprawia mi to ogromną przyjemność. Poza tym obok zakładu fryzjerskiego otworzyłam sklepik z odzieżą.

Pani Irena jest już babcią i nad życie kocha swoje wnuki, którym w miarę możliwości stara się poświęcać jak najwięcej czasu.

Nie zapominajmy, że mistrzyni nadal uczy. A jak to jest z młodymi adeptami fryzjerstwa?

— Bardzo różnie. Są osoby, którym wydaje się ten zawód jest bardzo łatwy, prosty i przyjemny, ale kiedy okazuje się, że trzeba ciężko pracować, ciągle się kształcić, rezygnują. Zdają pozytywnie egzaminy, a i tak odchodzą z zawodu. Jednak są też osoby bardzo ambitne, które w tym zawodzie zostają znakomitymi fachowcami i niejednokrotnie biorą udział w mistrzostwach we fryzjerstwie, zajmując czołowe miejsca nie tylko w kraju, ale i za granicą. Część z nich otwiera własne firmy, cześć woli pracować u innych. Mimo to zakłady fryzjerskie mają problem z pozyskaniem pracownika spełniającego odpowiednie kryteria zawodowe.

Panią Irenę najbardziej martwią takie przypadki, kiedy młodzi ludzie nie biorą odpowiedzialności za własne wykształcenie i doświadczenie.

— Czuję się załamana, kiedy na egzaminie, któryś z uczniów za brak swojej niewiedzy oskarża nauczycieli — wyjaśnia mistrzyni fryzjerstwa. — Kiedy słyszę słowa: „bo ona/on mnie tego nie nauczyli" to mi ręce opadają. Uważam, że przede wszystkim sami musimy brać odpowiedzialność za swoje życie i brać je w pełni w swoje ręce. Nie czekać, że ktoś coś za nas zrobi, bo konsekwencje ponosimy przecież my sami.

Irena Ogulewicz może być wzorem aktywności i zaangażowania w pracę. Doceniono to, honorując ją wieloma odznaczeniami, między innymi Brązowym Krzyżem Zasługi od Prezydenta RP oraz srebrnym, złotym i platynowym Medalem Jana Kilińskiego za wybitne zasługi dla rzemiosła polskiego.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

eprasa.pl 99fecb8dcb

Dobra wiadomość: inflacja spada

— Zgodnie z przewidywaniami inflacja stopniowo się obniża. Właściwy miks narzędzi, którymi dysponuje NBP, oraz narzędzi, którymi dysponuje rząd, daje element łagodzenia skutków inflacyjnych przy jednoczesnym zachowaniu bardzo niskiego poziomu bezrobocia — przekonuje rzecznik rządu Piotr Müller, komentując dane GUS.

Jak poinformował GUS, ceny towarów i usług konsumpcyjnych (według szybkiego szacunku) w maju 2023 r. wzrosły o 13,0 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub.r., a w stosunku do poprzedniego miesiąca utrzymały się na tym samym poziomie. W kwietniu wzrost wyniósł 14,7 proc. rok do roku.

Do danych odniósł się rzecznik rządu, wskazując, że zgodnie z przewidywaniami inflacja stopniowo się obniża. — Właściwy miks narzędzi, którymi dysponuje Narodowy Bank Polski, oraz narzędzi, którymi dysponuje rząd, daje element łagodzenia skutków inflacyjnych przy jednoczesnym zachowaniu bardzo niskiego poziomu bezrobocia — powiedział.

Müller podkreślił też, że od samego początku rząd projektował narzędzia antyinflacyjne w taki sposób, aby zabezpieczyć miejsca pracy oraz chronić osoby najbardziej narażone na skutki inflacji.

— Z tego powodu były przyjęte tarcze: energetyczna i gazowa, obniżony poziom VAT-u na żywność do zera oraz prowadzony program dystrybucji węgla i dopłat do węgla — wylicza rzecznik rządu.

Optymizm rzecznika podzielają analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego. — Spodziewamy się jednocyfrowych odczytów inflacji w październiku — prognozują, odnosząc się do wspomnianych danych GUS o inflacji. Oceniają, że do jej spadku przyczyniły się głównie niższe ceny paliw i wolniejszy wzrost cen żywności.

Według analityków PIE obniżka inflacji jest głównie efektem spadku cen paliw i wolniejszego wzrostu cen żywności. — Wskaźnik hamuje już trzeci miesiąc z rzędu – łącznie od szczytu CPI obniżyło się już o 5,4 pkt proc. Do spadku przyczyniły się głównie niższe ceny paliw i wolniejszy wzrost cen żywności. Szacujemy, że inflacja bazowa spadła z 12,2 do 11,3-11,4 proc. — napisali.

W ocenie przedstawicieli PIE ceny paliw znajdują się obecnie w deflacji. Analitycy wyliczyli, że w maju koszt tankowania obniżył się o 4,8 proc. względem

fot. pixabay

— Spodziewamy się jednocyfrowych odczytów inflacji w październiku — prognozują eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego

poprzedniego miesiąca. — Szacujemy, że najmocniej spadły ceny diesla – o 6,9 proc., nieco wolniej taniała benzyna oraz LPG – o ok. 3,2-3,5 proc. — wskazali. Dodali, że ceny paliw są obecnie o 9,5 proc. niższe niż w kwietniu 2022 r., a w marcu roczne tempo wzrostu było zbliżone do zera. — Spadek cen pogłębi się w kolejnych miesiącach – w czerwcu ceny paliw będą niższe o ponad 15 proc. r/r. — uważają analitycy PIE. Ich zdaniem wpływ cen paliw na inflację zacznie stopniowo zanikać od września.

Ekonomiści zaznaczyli, że dane GUS wskazują także na wolniejszy wzrost cen żywności – dynamika spadła z 19,7 do 18,9 proc. r/r. Zwrócili przy tym uwagę na niższe koszty nawozów. — Bank Światowy szacuje, że globalne ceny nawozów DAP spadły o 33 proc., a mocznikowych – o 66 proc. Taka skala spadku wpłynie także na znaczące obniżenie cen żywności w Europie oraz Polsce — wskazali.

Zgodnie z prognozami PIE inflacja CPI spadnie do jednocyfrowych poziomów w okolicach października. — Dalsze hamowanie inflacji do celu NBP będzie jednak przebiegać wolniej. Inflacja bazowa pozostanie wysoka na dłużej, a w przyszłym roku nie doświadczymy korzystnych efektów statystycznych — czytamy w podsumowaniu raportu.

W podobnym duchy wypowiada się Krystian Jaworski z Credit Agricole Bank Polska. — Do spadku inflacji przyczyniły się (...) wszystkie główne składowe: żywność i napoje bezalkoholowe, nośniki energii, paliwa oraz inflacja bazowa — wskazał. Jego zdaniem na szczególną uwagę zasługuje silny spadek inflacji bazowej. — Obniżyła się w maju do 11,4 proc. r/r wobec 12,2 proc. w kwietniu, wskazując na stopniowe zmniejszanie się presji inflacyjnej — zaznaczył.

— Spodziewamy się dalszych spadków inflacji w kolejnych miesiącach. Rosną szanse, że CPI na koniec roku zejdzie do poziomu jednocyfrowego, chociaż naszym zdaniem będzie nadal zbliżona do 10 proc. — prognozują z kolei analitycy z banku Santander.

OPRAC. MH, ŹRÓDŁO: PAP

Konsumenci z większym optymizmem patrzą w przyszłość

Polacy wskazują na poprawę kondycji ekonomicznej kraju; z większym optymizmem patrzą w przyszłość. Tak wynika z najnowszego Barometru Nastrojów Konsumenckich opracowanego przez firmę GfK. W maju br. badani określali swoją aktualną sytuację finansową jako lepszą niż w kwietniu 2023 r.

Barometr Nastrojów Konsumenckich GfK, czyli syntetyczny wskaźnik ilustrujący aktualne nastroje Polaków w zakresie postaw konsumenckich, wyniósł w maju 2023 r. -5,3 i wzrósł aż o 7,9 jednostki w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Po raz ostatni na takim poziomie nastroje polskich konsumentów znajdowały się październiku 2021 r. Choć wskaźnik wciąż utrzymuje się na minusie, Polacy przebadani przez GfK wskazują na istotną poprawę kondycji ekonomicznej kraju i z większym optymizmem patrzą w przyszłość.

Według badań GfK w maju 2023 r. Polacy określali swoją aktualną sytuację finansową jako lepszą niż w kwietniu 2023 r. — Wynik wciąż pozostał na minusie, jednak wzrósł o prawie 6 jednostek (wskaźnik -10,5 wobec -16,4 w kwietniu 2023 r.). W przyszłość konsumenci spoglądali również zdecydowanie mniej krytycznie niż jeszcze miesiąc temu, co wpłynęło na poprawę wyniku o 11,7 p.p. (średni wskaźnik wyniósł -3,7 wobec -15,4 sprzed miesiąca) — wskazuje Gfk.

Jednak 43 proc. Polaków się spodziewa, że kolejne miesiące przyniosą wzrost bezrobocia i – odnosząc się do kwietnia 2023 r. – wynik nie uległ zmianie.

— Do maja 2023 r. obawy związane z rynkiem pracy sukcesywnie spadały. Jednocześnie 57 proc. respondentów jest zdania, że ceny towarów i usług wciąż będą rosnąć, przy czym już 42 proc. uważa, iż inflacja – wbrew zapowiedziom Rady Polityki Pieniężnej – utrzyma dwucyfrową dynamikę — wyjaśniają autorzy raportu.

Jak podało GFK, w maju 2023 r. ujemne nastroje konsumenckie dotyczyły czterech z sześciu grup wiekowych wytypowanych przez GfK. Najwyższy poziom zadowolenia przypadał ludziom w wieku 15-22 lata (14,4). Wysoki wynik na plusie osiągnęły również osoby w wieku 23-29 lat (8,4). Na drugim biegunie znalazły się osoby w wieku emerytalnym, osiągając wynik -15,9. W przypadku osób w grupie wiekowej 40-49 wskaźnik wzrósł o ponad 14 jednostek (-9,3 wobec -23,4 w kwietniu 2023 r.) a w grupie 50-59 wzrósł ponad trzykrotnie (-5,1 wobec -17,8 w kwietniu 2023 r.).

Młodzi Polacy do 29 roku życia spodziewają się, że w najbliższym roku poprawi się jakość ich życia; wynik osiągnie 8,5 w grupie wiekowej 15-22 i 11,2 w grupie wiekowej 23-29.

Najlepsze nastroje odnotowano wśród osób z wykształceniem podstawowym, które w tym miesiącu jest na plusie (1,1 wobec -7,3 w kwietniu 2023 r.), zaś najgorsze u osób z wykształceniem wyższym (-11,2).

(PAP) ANETA OKSIUTA

PROMOCJA

eprasa.pl 99fecb8dcb

Jak przedsiębiorcy widzą nasz region?

Z najnowszego badania zleconego przez warmińsko-mazurski urząd marszałkowski wynika, że przedsiębiorcy zmienili w ostatnim czasie postrzeganie Warmii i Mazur. Skala pozytywnej zmiany jest zaskakująca.

Samorząd województwa zakończył właśnie trwającą 14 miesięcy kampanię promującą region, zrealizowaną w ramach projektu „Promocja gospodarcza Warmii i Mazur 2020+", która była skierowana w pierwszej kolejności właśnie do tej grupy.

Turystyka: szansa i balast

Z badania przeprowadzonego w lutym 2022 r. wśród przedstawicieli przedsiębiorców i top managementu firm z całej Polski wynikało, że spontaniczne skojarzenia z Warmią i Mazurami dotyczyły głównie walorów przyrodniczo-krajobrazowych i nawiązywały do turystyki. Region wzbudzał w respondentach głównie pozytywne emocje i był przez nich postrzegany w dobrym świetle. Aż 63 proc. badanych uznało go za „atrakcyjny".

Ankietowani przedsiębiorcy Warmię i Mazury najczęściej kojarzyli z produkcją żywności, wyrobów drobiarskich, mleka oraz produktów mlecznych i nabiałowych. Z kolei branżą, z którą najczęściej wiązali warmińsko-mazurskie, była turystyka.

Ankietowani mieli podzielone opinie dotyczące rozwoju gospodarczego województwa. Postrzegane było ono zarówno jako region powolnego (18,3 proc.), jak i dynamicznego (17,7 proc.) rozwoju gospodarczego. Wpływ na takie stanowisko respondentów ma przede wszystkim rozwój branży turystycznej, który przez część badanych postrzegany był jako czynnik napędzający rozwój gospodarczy, a przez pozostałych – jako spowalniający takowy rozwój.

Zmiana w postrzeganiu Warmii i Mazur

Kolejną ankietę przeprowadzono już po wspomnianej kampanii promocyjnej. Jak się okazało, wzrósł odsetek osób identyfikujących województwo z dynamicznym rozwojem gospodarczym (z 17,7 proc. do 21,7 proc.). Co istotne, wyraźnie wzrósł również odsetek badanych, którzy uważają, że sytuacja gospodarcza warmińsko-mazurskiego jest lepsza w stosunku do sytuacji gospodarczej całej Polski (wzrost z 8 proc. do 18,3 proc.). Nie zmieniło się jednak to, że wśród cech wyróżniających ten region na tle Polski pod względem gospodarczym ankietowani najczęściej wymieniali turystykę.

W porównaniu do pierwszego badania, w drugim odnotowano wzrost odsetka respondentów twierdzących, że Warmia i Mazury są atrakcyjne z punktu widzenia inwestorów (wzrost z 32,3 proc. do 41 proc.). Co istotne, wyższy był również odsetek osób deklarujących ich większą atrakcyjność dla inwestorów w porównaniu do innych regionów.

Zapewne wpływ na to miała kampania przeprowadzona przez województwo warmińsko-mazurskie, której celem było zachęcenie przedsiębiorców do prowadzenia działalności gospodarczej w regionie Prowadzono ją w internecie, mediach społecznościowych, telewizji, radiu, prasie (w tym zagranicznej) oraz na kanałach influencerów.

W jej ramach wyprodukowano między innymi dwa spoty telewizyjne w dwóch wersjach językowych, które emitowano w polskich i zagranicznych stacjach radiowych. Warto też wspomnieć innowacyjną reklamę outdoorową w technice 3D z wykorzystaniem komponentów z recyklingu pod hasłem „Zobacz swój biznes na Mazurach", która jest obecna na ulicach polskich miast.

fot. archiwum

Jednym z elementów kampanii promocyjnej jest reklama outdoorowa „Zobacz swój biznes na Mazurach"

Wśród działań Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego podejmowanych na rzecz rozwoju przedsiębiorczości w regionie można też wyróżnić m.in. stały rozwój serwisu invest.warmia.mazury.pl, który stanowi kompleksowe źródło informacji zarówno dla inwestorów zainteresowanych ulokowaniem kapitału w regionie, jak i eksporterów. Serwis zawiera m.in.: ogólnodostępną bazę ofert inwestycyjnych, wraz ze szczegółowym opisem i zdjęciami terenów czy nieruchomości.

Warto przypomnieć, że nasz region ma obecnie 4 inteligentne specjalizacje: ekonomia wody, żywność wysokiej jakości, sektor drzewno-meblarski oraz zdrowe życie. Koncentracja na wyżej wymienionych dziedzinach gospodarki, opartych o zasoby naturalne, ma na celu pomoc inwestorom w rozwoju ich przedsiębiorstw.

1. Specjalizacja „ekonomia wody" napędza turystykę, rekreację i powiązaną z tym infrastrukturę, jak na przykład przemysł jachtowy czy produkcję maszyn wykorzystujących cięcie wodą.
2. „Żywność wysokiej jakości" wspiera produkcję i przetwórstwo zdrowej i wysokiej jakości żywności, a także chów i hodowlę zwierząt, produkcję maszyn rolniczych oraz przetwarzanie i unieszkodliwianie odpadów porolniczych.
3. „Drewno i meblarstwo" wspiera proekologiczną gospodarkę leśną, produkcję mebli oraz sprzedaż i przetwórstwo drewna.
4. „Zdrowe życie" napędza zaś obszary dotyczące m.in. usług: medycznych, uzdrowiskowych, rehabilitacyjnych, produkcję sprzętu medycznego, biotechnologię czy produktów i usług związanych z ochroną środowiska na rzecz zdrowego życia ludzi.

Zróżnicowane kierunki prowadzenia działalności gospodarczej świadczą o bardzo dużym potencjale inwestycyjnym regionu.

Warto dodać, że województwo aktywnie monitoruje rozwój kolejnych branż opartych na wiedzy, które w przyszłości mogą zostać określone mianem inteligentnych specjalizacji.

Podsumowując: przedsiębiorcy coraz częściej dostrzegają potencjał Warmii i Mazur jako miejsca, w którym można z jednej strony rozwijać swój biznes, a z drugiej spędzać wolny czas po pracy w pięknym otoczeniu jezior i lasów. Z kolei województwo jest otwarte na nowych inwestorów, zapewniając im doradztwo w przygotowaniu inwestycji oraz pomoc nawiązywaniu kontaktów z partnerami gospodarczymi oraz promuje potencjał gospodarczy Warmii i Mazur w kraju i za granicą. **OPRAC. MH**

Od czerwca seniorzy dorobią więcej

Wielu emerytów i rencistów nadal pracuje. Na koniec ubiegłego roku w rejestrach ZUS było ponad 826 tys. osób, które pracowały pomimo przejścia na emeryturę.

Pracujący seniorzy, którzy nie osiągnęli jeszcze powszechnego wieku emerytalnego, i niektórzy renciści od czerwca będą mogli więcej niż dotychczas dorobić do wypłacanych im przez ZUS świadczeń.

— Od 1 czerwca górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 4 987 zł brutto.

Natomiast żeby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między czerwcem a wrześniem nie powinien być wyższy niż 9 261,60 zł brutto — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Jeśli zarobki, które emeryt lub rencista uzyska z dodatkowego przychodu, będą mieściły się w granicach od 70 proc. do 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, wówczas wypłata z ZUS-u może być zmniejszona o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Kwota maksymalnego zmniejszenia jest różna dla poszczególnych świadczeń, a od marca 2023 r. do końca lutego 2024 r. wynosi: 794,35 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 595,80 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy, 675,24 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

— Limitów nie muszą pilnować te osoby, które przeszły na emeryturę po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, czyli kobieta po 60. roku życia, a mężczyzna po ukończeniu 65. lat. Oni mogą dorabiać bez ograniczeń — dodaje rzeczniczka.

ANNA GRABOWSKA
REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PROMOCJA

eprasa.pl 99fecb8dcb

CZY DBAMY O SWOJE ŚRODOWISKO?

Dwie trzecie Polaków deklaruje, że odczuwa niepokój związany z ryzykiem zanieczyszczenia wody. Jednak aż 23 proc. nie reaguje za zaobserwowane niepokojących zmian w naszym ekosystemie. Dlaczego? Bo uważają, że nic to nie da.

5 czerwca obchodzimy Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Jest to dobra okazja, by przyjrzeć się naszemu podejściu do ekologii. Jakie zatem wyniki przyniosło nam najnowsze badanie EKObarometr zrealizowanego przez SW Research wspólnie z akcją „Operacja Czysta Rzeka".

Odpady i nieczystości

Czerpanie przyjemności z kontaktu z naturą, szczególnie popularnego w okresie wiosenno-letnim, może być zaburzone przez niepokojące zjawiska, które dostrzegamy w naszym naturalnym środowisku. Największe obawy, zdaniem 69 proc. Polaków, budzą pozostawione w lesie lub parku odpady i nieczystości. Na drugim i trzecim miejscu badani wskazują obszary związane ze zbiornikami wodnymi – zanieczyszczenie wody, pływające śmieci (64 proc.) oraz martwe zwierzęta, w tym ryby (59 proc.). Niemal równie często (57 proc.) nasz niepokój budzą ślady po wycieku paliwa, ścieki z kanalizacji i inne płyny przemysłowe.

W tym kontekście zastanawiające są deklaracje Polaków co do faktycznych lub dotychczasowych działań w sytuacji zaobserwowania niepokojących zmian w naszym ekosystemie. Okazuje się, że blisko co czwarty z nas (23 proc.) nie podejmuje żadnych działań. Mniej niż połowa (46 proc.) decyduje się powiadomić lokalne władze (np. sołtysa, urząd gminy), a co trzecia osoba (33 proc.) bierze „brudne sprawy" w swoje ręce i samodzielnie oczyszcza teren z odpadów. Interesujące jest to, że relatywnie niskim zaufaniem w tego typu sytuacjach cieszą się media (14 proc.) i służby porządkowe (9 proc.).

Tak wysoki odsetek osób deklarujących brak jakiejkolwiek reakcji koresponduje z poczuciem braku sprawczości.

Ja nic nie mogę

Co piąty Polak (21 proc.) uważa, że „sam może zrobić niewiele lub nic" oraz że „szkoda tracić na to czas". Jednak w polskim społeczeństwie najczęstszą postawą jest „umiarkowany pesymizm" – 60 proc. badanych podejmuje pewne działania, mimo świadomości, że ich działania mają niewielki wpływ na postępujące zmiany oraz nawyki innych osób. Niemal identyczny odsetek badanych (59 proc.) jest przekonany, że występujące zmiany „klimatyczne są odwracalne, ale trudno będzie je powstrzymać", podczas gdy skrajni pesymiści („nic już nie możemy zrobić") stanowią zaledwie 7 proc. polskiego społeczeństwa.

— W oczy rzuca się niepokojący paradoks w świadomości ekologicznej Polaków. Mimo wyraźnych obaw związanych z zanieczyszczeniem środowiska, szczególnie wody, zdecydowana większość nie wprowadziła trwałych zmian w swoich nawykach — zauważa Piotr Zimolzak, szef projektu badawczego EKObarometr z agencji SW Research. I dodaje: — Tymczasem aktywne działania są nieodzownym elementem skutecznej ochrony środowiska. Niewielki odsetek społeczeństwa, który podejmuje własne inicjatywy w przypadku zauważalnych zmian w ekosystemie, koreluje z problemem braku poczucia sprawczości. Z jednej strony, im mniej osób zaangażowanych w ekologię widzimy w naszym bezpośrednim otoczeniu, tym odczuwamy większe zniechęcenie do podejmowania indywidualnych działań. Z drugiej zaś, im nasze poczucie wpływu jest większe, tym bardziej przekonujący jesteśmy dla innych. Ten mechanizm wydaje się sam napędzać.

fot. KPP Braniewo

Polaków najbardziej niepokoją pozostawione w lesie lub parku odpady i nieczystości

Jak pokazują wyniki najnowszego EKObarometru, Polacy dość mocno obawiają się wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń zbiorników wodnych. W ubiegłym roku katastrofą ekologiczną została dotknięta rzeka Odra. W jaki sposób masowy pomór ryb i zwierząt na drugiej co do wielkości rzece w Polsce wpłynął na sposób myślenia i nawyki Polaków?

Okazuje się, że zmiany są symboliczne – jedynie 8 proc. ankietowanych deklaruje, że zmieniło zarówno swoje podejście, jak i codzienne nawyki na bardziej ekologiczne. 3 na 10 Polaków twierdzi, że katastrofa na Odrze uwrażliwiła ich na kwestie ekologiczne. Jednak blisko połowa (46 proc.) uważa, że ubiegłoroczna klęska ekologiczna nie miała żadnego wpływu i nic w nich nie zmieniła.

— To smutne, bo nie minął rok od katastrofy ekologicznej na Odrze, a wygląda na to, że tak dramatyczne wydarzenia w świecie przyrody są szybko zapominane, nie skłaniając wielu z nas do żadnych refleksji. Przez kilka miesięcy się wydawało, że nagle wszyscy zainteresowali się zanieczyszczeniem rzek, a tymczasem się okazuje, że było to chwilowe — mówi Izabela Sałamacha, rzeczniczka prasowa „Operacji Czysta Rzeka". — Przy rzekach działamy już piąty rok i dbamy o naturalne środowisko, organizując akcje sprzątania, ale także nie pozostając biernym wobec niepokojących zjawisk. Apelujemy do społeczeństwa o zgłaszanie takich sytuacji odpowiednim służbom, bo katastrofa na Odrze w swojej skali była największą, natomiast w ciągu roku niebezpieczne zdarzenia dzieją się znacznie częściej, a w związku ze zmianami klimatu oraz brakiem skutecznego monitoringu związanego z odprowadzaniem ścieków przemysłowych, anomalia w rzekach będą występować i mogą mieć katastrofalne skutki. Zmiana nawyków jest konieczna, uwrażliwianie na kwestie ekologiczne powinno być stałym elementem obywatelskiej edukacji, warto o tym rozmawiać, inspirować i wyjaśniać — podkreśla Izabela Sałamacha.

A jakiego rodzaju nawyki ekologiczne zostały zmienione w następstwie wiadomości o katastrofie na Odrze? Przede wszystkim są to codzienne czynności, często o niewielkiej skali, ale wykonywane dość regularnie, tj. rezygnacja z długich kąpieli w wannie na rzecz prysznica (56 proc.) oraz zakręcanie kranu (48 proc.). Z kolei najrzadziej Polacy zadeklarowali zaangażowanie się w działalność akcji ekologicznych – bez względu na to, czy chodzi o własny czas i zaangażowanie (15 proc.) czy wsparcie finansowe (12 proc.).

EKOLOGII, SPOŁECZEŃSTWA I GOSPODARKI NIE MOŻNA ODDZIELIĆ OD DZIAŁALNOŚCI FIRM

Filarami koncepcji ESG są ekologia, społeczeństwo i gospodarka; te wymiary są ze sobą ściśle powiązane i nie można ich oddzielić od codziennej działalności firm — wskazał premier Mateusz Morawiecki w liście do uczestników kongresu Kompas ESG.

Szef rządu zauważył w liście do uczestników kongresu, który odbył się w Warszawie, że pandemia COVID-19, a następnie „kaskada kryzysów", które były konsekwencją rosyjskiej agresji na Ukrainę, postawiły nas przed wyzwaniem znalezienia rozwiązań w nowej, zmieniającej się rzeczywistości.

— Nie ma sektora gospodarki, którego nie dotknęłaby ta ciężka sytuacja i wydarzenia ostatnich trzech lat. Z jednej strony jest to zagrożenie, a z drugiej wyzwanie, które może być katalizatorem zmian ku bardziej zrównoważonej przyszłości — wskazał szef rządu.

fot. PAP/Marcin Obara

Jednym z gości Kongresu był Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen

Mateusz Morawiecki podkreślił, że to właśnie zrównoważony rozwój wysuwa się obecnie na czoło wyzwań, przed którymi stoją przedsiębiorstwa na całym świecie. Zwrócił uwagę na koncepcję ESG. Jak przekonywał, ekologia, społeczeństwo i gospodarka to trzy ściśle powiązane ze sobą wymiary, których nie można oddzielić od codziennej działalności firm.

— Świadomość i wrażliwość społeczeństw, a także wymagania i presja ze strony inwestorów, partnerów biznesowych i klientów na przedsiębiorstwa będą nadal rosły. ESG staje się więc ważnym elementem nowoczesnej kultury biznesu i kwestią, która będzie miała wpływ na rozwój gospodarek narodowych w najbliższych latach — wskazał w liście szef rządu.

(PAP) MICHAŁ BOROŃ

eprasa.pl 99fecb8dcb

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI

NADAL CHCE SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

Największą satysfakcję sprawia mi niezmiennie uśmiech drugiego człowieka, jego zadowolenie z rozwiązanego problemu, z załatwionej sprawy — mówi Krzysztof Szumała, wójt gminy Milejewo, który zajął pierwsze miejsce w Plebiscycie na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur w kategorii wójt.

— Panie wójcie, zajął pan pierwsze miejsce w Plebiscycie na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur w kategorii wójt. Co dla pana oznacza to wyróżnienie?

— Muszę przyznać, że jeszcze nie bardzo mogę w to uwierzyć. To już trzeci rok z rzędu, jak dzięki mieszkańcom i przyjaciołom Gminy Milejewo mogę być w gronie laureatów plebiscytu. Jest to tym większe zaskoczenie, podobnie zresztą jak w latach ubiegłych, ponieważ Gmina Milejewo jest jedną z mniejszych gmin województwa warmińsko-mazurskiego. I w takich okolicznościach uzyskać taki wynik wśród koleżanek i kolegów samorządowców z całego województwa to wielka rzecz. Sukces jest potwierdzeniem skuteczności pracy mojej i moich współpracowników oraz realizacji zgodnych z oczekiwaniami mieszkańców strategii zatwierdzanych przez Radnych Gminy Milejewo. Z doświadczenia wiem, że nie można poprzestać na upajaniu się tak wielkim sukcesem, ponieważ, jak mówi przysłowie, apetyt rośnie w miarę jedzenia i mieszkańcy, doceniając wszystkie zmiany zachodzące w naszej gminie, mają coraz większe wymagania i oczekiwania związane z podniesieniem standardu życia w Gminie Milejewo.

— Jak zaczęła się pańska przygoda z samorządem? Ile już trwa?

— Pracę w samorządzie rozpocząłem 24 lata temu. Dokładnie 15 kwietnia 1999 roku zostałem zatrudniony przez ówczesnego wójta Krzysztofa Lesiaka na stanowisku inspektora w Urzędzie Gminy Milejewo. Wcześniej, w latach 1990-1994, byłem członkiem spoza rady komisji ds. budżetowych Rady Gminy Milejewo. Od 2002 roku do 2014 roku pełniłem obowiązki zastępcy wójta, a od grudnia 2014 roku jestem wójtem gminy Milejewo. W latach 2010-2014 byłem radnym Rady Powiatu Elbląskiego. Jeżeli przyjąć pracę samorządowca na etacie, to rzeczywiście minęły 24 lata, a jeżeli przyjąć pracę w samorządzie na rzecz naszych mieszkańców, to już stuknęło 28 lat. Ten czas był okresem ciężkiej, mozolnej służby na rzecz mieszkańców gminy Milejewo, bo tak traktuję swoją pracę. Jest to służba, która oprócz olbrzymiej satysfakcji przynosi również chwile zwątpienia i zastanowienia się nad sensem tej służby. Jednak chyba satysfakcja jest większa niż zwątpienie, skoro 24 lata nieprzerwanie służę mieszkańcom i pomagam rozwiązywać ich codzienne problemy.

— Co dla wójta gminy Milejewo jest ważne, a co najważniejsze?

— Ważne są wszystkie sprawy, którymi żyją nasi mieszkańcy, a które dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu, czasami graniczącemu z poświęceniem, wspólnie z radnymi, współpracownikami dajemy radę rozwiązać – a tym samym tworzyć warunki, w których obecni i przyszli mieszkańcy będą mogli poczuć, że teren gminy Milejewo to jest ich miejsce na ziemi. Ważne są wszelkie inicjatywy zgłaszane i realizowane, w większości przy wsparciu finansowym z budżetu gminy, przez prężnie działające organizacje pozarządowe, Ochotnicze Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich, rady sołeckie i aktywnych mieszkańców poszczególnych miejscowości naszej gminy. Na swój dobry wizerunek w służbie mieszkańcom ciężko pracują jednostki organizacyjne gminy Milejewo. To kierownictwo,

fot. archiwum prywatne

Krzysztof Szumała, wójt gminy Milejewo (pierwszy z lewej) i Zbigniew Tucholski (wójt gminy Elbląg)

pracownicy pedagogiczni i niepedagogiczni Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Milejewie codziennie dokładają swoją cegiełkę w rozwój młodego pokolenia naszej gminy. Żaden mieszkaniec nie zostanie bez pomocy dzięki pracy pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a o podtrzymywanie tradycji czytania książek dba Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej. Muszę również podkreślić bardzo dobrą współpracę z sąsiednimi samorządami, radą i zarządem Powiatu Elbląskiego, samorządem województwa warmińsko-mazurskiego, posłami z naszego regionu, przedstawicielami administracji rządowej, wieloma instytucjami państwowymi i sektorem pozarządowym. Doceniając to, co ważnego jest robione dla naszych mieszkańców, to jednak najważniejsze jest zdrowie.

— Co motywuje pana do pracy w samorządzie?

— Tak jak wspomniałem wcześniej, dla mnie te 24 lata w Urzędzie Gminy Milejewo to lata służby dla społeczeństwa. Największą satysfakcję sprawia mi niezmiennie uśmiech drugiego człowieka, jego zadowolenie z rozwiązanego problemu, z załatwionej sprawy. Każdy człowiek jest z natury rzeczy trochę próżny, więc wszelkiego rodzaju nagrody, wyróżnienia czy odznaczenia są przysłowiową wisienką na torcie. I choć dla mnie nie są najważniejsze, to jednak potrafię się z nich cieszyć i traktować jako pewną formę docenienia mojej służby i motywację do dalszej, wydajnej pracy. Mocnym bodźcem motywacyjnym są również moi pracownicy. W związku z tym, że dają sobie radę z coraz większą ilością nakładanych na nich zadań, powoduje, że z optymizmem mogę planować kolejne inwestycje i przedsięwzięcia, ponieważ mam pewność, że będą ze mną współpracowali i damy wspólnie radę dla dobra i zadowolenia naszych mieszkańców. Na potwierdzenie tych słów przypomnę, że kiedy obejmowałem urząd wójta, planowany na 2015 rok budżet wynosił ok. 11 mln zł, a wydatki inwestycyjne – ok. 2 mln zł. Budżet na 2023 rok zakłada wydatki na poziomie ponad 39 mln zł, a wydatki inwestycyjne – 24 mln zł.

— Połowa roku 2023 już prawie za nami. Jakie zadania udało się zrealizować, jakie wciąż jeszcze czekają, by je wykonać?

— Obecnie realizujemy rozpoczęte w ubiegłym roku inwestycje w zagospodarowanie przestrzeni publicznej, przebudowę i modernizację dróg. Na swoją kolej czeka budowa miasteczka rowerowego, kolejny etap kanalizacji naszej gminy, budowa mieszkań na wynajem z możliwością dojścia do własności. Mamy zgłoszone do RPOZ trzy obiekty zabytkowe, które chcemy odbudować i przywrócić im dawną świetność, podnosząc jednocześnie ich standard oraz w formie dotacji remont wieży kościoła w Milejewie. Kolejne przygotowane projekty dotyczą drugiej tury termomodernizacji budynków użyteczności publicznej, przebudowę i modernizację następnych odcinków dróg gminnych. W planie inwestycyjnym są zapisane wydatki na rozbudowę istniejących i budowę nowych systemów ogniw fotowoltaicznych na terenie naszej gminy. Ostatnie informacje mówią, że otrzymaliśmy dofinansowanie na utworzenie miejsc opieki nad dzieckiem do lat trzech w ramach rządowego projektu wieloletniego Maluch plus.

— Jakie plany na nadchodzący 2024 rok?

— Rok 2024 to rok, w którym każdy włodarz będzie musiał poddać się ocenie swoich wyborców: to rok wyborów samorządowych. Już dzisiaj, korzystając z tej niezwykłej okazji przyznania wyróżnień w plebiscycie „Dziennika Elbląskiego" i „Gazety Olsztyńskiej", jak również mając na uwadze poprzednie lata plebiscytu i wyrażone w nim swoiste votum zaufania udzielone głosami mieszkańców Gminy Milejewo, chciałbym wszystkich poinformować, że podjąłem decyzję o ponownym starcie w wyborach na wójta gminy Milejewo. Jeżeli będzie taka wola wyborców, będę dalej służył swoją wiedzą, umiejętnościami i pomysłami, tak aby wszystkim nam żyło się coraz lepiej.

— Gdzie widzi się pan za 10 lat?

— 10 lat to jest długi okres dla młodego człowieka, który nie może doczekać się pełnoletności, aby, jego zdaniem, móc korzystać ze wszystkich uciech życia doczesnego. Dla człowieka dojrzałego, mającego bagaż doświadczeń życiowych i wiedzę, ile potrzeba czasu na przygotowanie dobrego projektu, wygranie w konkursie na dofinansowanie, wybór wykonawcy zadania, sprawne przeprowadzenie inwestycji i jej prawidłowe rozliczenie, okres 10 lat jest bardzo krótki. Myślę, że za 10 lat ciągle będę mieszkańcem naszej pięknej i rozwijającej się Gminy Milejewo. Będę przebywał razem z moją wspaniałą rodziną, wśród ludzi, którzy będą dumni, że są mieszkańcami naszej Małej Ojczyzny, bo tu mogą realizować swoje marzenia, być szczęśliwymi i uznać gminę Milejewo, tak jak ja, za swoje miejsce na ziemi.

— A o czym marzy wójt gminy Milejewo?

— Marzę, żeby moi najbliżsi: żona, dzieci i członkowie mojej rodziny bliższej i dalszej, byli zdrowi. Tego życzę również wszystkim mieszkańcom i przyjaciołom Gminy Milejewo. Marzę, aby na świecie zapanował pokój i wszyscy mogli wrócić do swoich domów. Marzę, aby rządzący naszym światem kierowali się zawsze dobrem ogółu i traktowali swój okres rządów jako okres służby społeczeństwu. Jeżeli te marzenia chociaż w części się spełnią, to jestem pewien, że podołamy największym wyzwaniom, a naszym następcom przygotujemy solidne podstawy do realizacji ich marzeń i wyzwań, wśród których znajdą się również i te dotyczące zorganizowania warunków godnego życia swoim rodzicom i dziadkom, czyli nam.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 99fecb8dcb

„DRUŻYNA KOPERNIKA" NA OBRAZIE

Mikołaj Kopernik połączył więźniów, funkcjonariuszy straży więziennej i artystów, którzy stworzyli wspólne dzieło. Można je oglądać w hallu olsztyńskiej filharmonii.

Złożony z wielu obrazów jeden duży obraz „Drużyna Kopernika" powstał pod kierunkiem Magdaleny Dzudzik. Jak mówią twórcy, dzieło powstało z potrzeby zestawienia w pracy twórczej różnych, na pozór odmiennych od siebie osób czy też instytucji i stworzenia dla nich nowego kontekstu. Współdziałania w jednej, wspólnej idei, obszaru spotkania – integracji artystycznej.

— Każda forma przekazywania ludziom miłości do sztuki jest wyzwaniem. Tworzenie sztuki z osobami pozbawionymi wolności było bardzo wartościowym konceptualnym przeżyciem. Obraz stał się inspiracją do powstania dyptyku. Wolność planet na obrazie, które swoją ciepłą barwą przyciągają wzrok widza. W artystycznym przekazie widać, że obrazy mają wspólny artystyczny mianownik, mogą to być linie zbiegu w przyrodzie, albo jak w tym przypadku, układ planet — mówi Magdalena Dudzik, prezeska Związku Plastyków Warmii i Mazur, pod której kierunkiem pracowali osadzeni.

Praca o wysokości 300 cm i szerokości 700 cm złożona jest z 21 kwadratów – obrazów, każdy o wymiarach 100 x 100 cm. Każdy z nich to osobna twórczość, podejście, kolory i wizja Kopernika czy wszechświata podyktowana przez autora. Projekt będzie można oglądać do końca czerwca w holu Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

— Filharmonia to także miejsce ekspozycji prac plastycznych, malarskich czy fotografii. Bardzo się cieszę, że ta przestrzeń będzie służyła słuchaczom, ale i widzom. Naszą filharmonie\ę odwiedza miesięcznie około 5 tys. osób, więc jest to wyjątkowe miejsce do ekspozycji — mówi Janusz Ciepliński, dyrektor Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. I dodaje: — Chyba nie ma bardziej owianego miejsca stereotypami niż zakład kary. Dzięki takim inicjatywom możemy zajrzeć za kraty, poczuć i zrozumieć osadzonych.

— To odważna koncepcja i idea złączenia prac osób z bardzo różnych środowisk. Taka jest misja CEiIKu, inicjować, edukować, zapraszać kulturą i sztuką. Do tworzenia sztuki potrzebna jest wrażliwość i empatia, a taką może posiadać każdy — mówi Jolanta Wiszniewska z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych.

Kuratorką wystawy oraz autorką jednej z prac jest prof. dr hab. Wioletta Jaskólska – malarka, dyrektorka Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie. Wydarzenie zorganizowali Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Olsztynie w partnerstwie z Warmińsko-Mazurską Filharmonią oraz Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych.

ANNA GŁAZEK

fot. Zbigniew Woźniak

Praca o wysokości 300 cm i szerokości 700 cm złożone jest z 21 kwadratów

W projekcie udział wzięli:
» dr Joanna Bentkowska-Hlebowicz – adiunkt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego,
» Iwona Bolińska-Walendzik – Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie,
» Magdalena Dudzik,
» Irena Jarocka,
» Tomasz Kardacz,
» Joanna Kitkowska – Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach,
» Anna Koniecpolska – Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Olsztynie,
» Alicja Król – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski,
» Robert Listwan – Łyna Park,
» Anna Odoj-Stankiewicz – Pałac Młodzieży w Olsztynie,
» Beata Salata,
» Joanna Sierzputowska,
» dr hab. Marek Szczęsny – prof. UWM,
» Julia Tarnowska – Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Olsztynie,
» Agata Topolewska,
» dr hab. Renata Zimnicka-Prabucka – prof. UWM; funkcjonariusze Służby Więziennej:
» ppłk Arleta Pęconek – Centralny Zarząd Służby Więziennej;
» por. Radosław Socha – Oddział Zewnętrzny w Strzelcach Opolskich;
» st. szer. Monika Sołtysiak – Areszt Śledczy w Olsztynie;
» osoby pozbawione wolności z Aresztu Śledczego w Olsztynie, które stworzyły pracę malarską w ramach programu readaptacji społecznej skazanych pod kierunkiem Magdaleny Dudzik.

5 CZERWCA

Dni Literatury Dziecięcej w MBP

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Marcinem Przewoźniakiem wokół książki „Ostatni trop Kopernika". Wydarzenie zorganizowane w ramach obchodów Roku Mikołaja Kopernika.
Godz. 11.00, Biblioteka Abecadło, al. Piłsudskiego 16.

6 CZERWCA

Stand-up: Rafał Banaś

Olsztyn
„Szakal 3 lub 4 - Nie ze mną te numery"
To najnowszy program Rafała, w którym po raz kolejny z nutką fantazji i odrobiną komediowego science fiction opowiada o swoich obserwacjach współczesnego świata. Nie zabraknie prawdziwych historii, w których szczerość i życiowe nauczki przeplatają się z abstrakcyjnymi anegdotami i barwnymi postaciami, które Rafał odgrywa z oscarową sprawnością. Podczas występów Szakal bez problemu nawiązuje kontakt z publicznością i swoimi historiami przenosi widownię do własnego świata, w którym każdy z łatwością znajduje coś dla siebie.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

6 CZERWCA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Komedia romantyczna ze spora ilością muzyki w tle. To historia miłosna o celebrytach, małżeństwie i mediach społecznościowych. Dwoje ludzi z kompletnie innych światów chce pokonać przepaść ich dzielącą i stworzyć miejsce dla siebie.
Godz. 10.00, Sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

7 CZERWCA

Depeche Mode Party

Olsztyn
Dj Hiroszyma zaprasza na parkiet. Kolejna edycja Depeche Mode Party w najlepszym możliwym wydaniu. Wpadaj do Sceny Zgrzyt na imprezę z największymi hitami od Depeche Mode.
Godz. 20.00, ul. Feliksa Nowowiejskiego 15, Scena Zgrzyt.

9 CZERWCA

Widowisko taneczno-muzyczne „Granice"

W tym roku zaprezentowane zostaną fragmenty spektaklu Olsztyńskiego Teatru Tańca pt. Nowa Ziemia (w choreografii Anny Krysiak) oraz będzie można zobaczyć między innymi choreografie grup reprezentacyjnych oraz choreografie grup, których tancerze dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tańcem, uzupełnione przez wokalistów oraz grupę aktorską pracującą na co dzień w fundacji. „Granice" to opowieść o pomijanych lub zapomnianych aspektach życia w społeczeństwie. W świecie opanowanym przez konsumpcjonizm, w którym każdy troszczy się o swoje „ja", nie zważając na dobro ogółu, nie dbając o uważność w codziennych relacjach, zatrzymujemy się, by zadać fundamentalne pytania o istotę człowieczeństwa i nasze granice.
Godz. 18. Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 CZERWCA

Spotkanie „Kolory Paryża"

Lidzbark Warmiński
Spotkanie „Kolory Paryża" z Martą Veil aka Revolt Princess. „Kolory Paryża" to historia makijażu i kosmetyków kolorowych na sto lat przed wynalezieniem tuszu do rzęs. Spotkanie odbędzie się w ramach XVI Bitwy pod Heilsbergiem.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

9/10 CZERWCA

GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne

Olsztyn
GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne Pracowni Tańca Pryzmat oraz Fundacji Tańca i Sztuki ARToffNIA | „Nowa Ziemia" – fragment spektaklu Olsztyńskiego Teatru Tańca; „Granice" – widowisko taneczno-muzyczne.
Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

10 CZERWCA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn
Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.
Godz. 9.30/10.30/11.30 sala kameralna Filharmonii.

11 CZERWCA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn
Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie. Prowadzący: Julio Regil - właściciel Studia Tańca TempoRodzaj tańca: dominikańska bachata - solo.
Godz. 16.30, Eranova, ul. Obrońców Tobruku 3.

12 CZERWCA

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z regionu.

Olsztyn
Gość: Cezary Makiewicz – kompozytor, autor tekstów, twórca hymnu Piknik Country w Mrągowie – „Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa". Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.
Godz. 17.00, Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / dubbing: 10:00, 11:30, 13:00, 14:30, 16:00, 17:00, 19:00; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / napisy: 20:00; BOOGEYMAN / napisy: 17:45, 21:00; SUPER MARIO BROS. Film / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 11:00, 13:15, 14:45, 15:30, 16:15, 17:30, 18:30; MAŁA SYRENKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:15, 12:00, 13:15, 15:00, 18:00; MAŁA SYRENKA / familijny / od 7 lat / napisy: 20:15; MIŁOŚĆ NA NOWO / napisy: 20:30; MAFIA MAMMA / napisy: 18:45, 21:15; SZYBCY I WŚCIEKLI 10 / napisy: 11:45, 14:15, 17:15, 19:45, 20:45; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing: 12:15, 15:30

eprasa.pl 99fecb8dcb

Krzyżówka klasyczna z hasłem

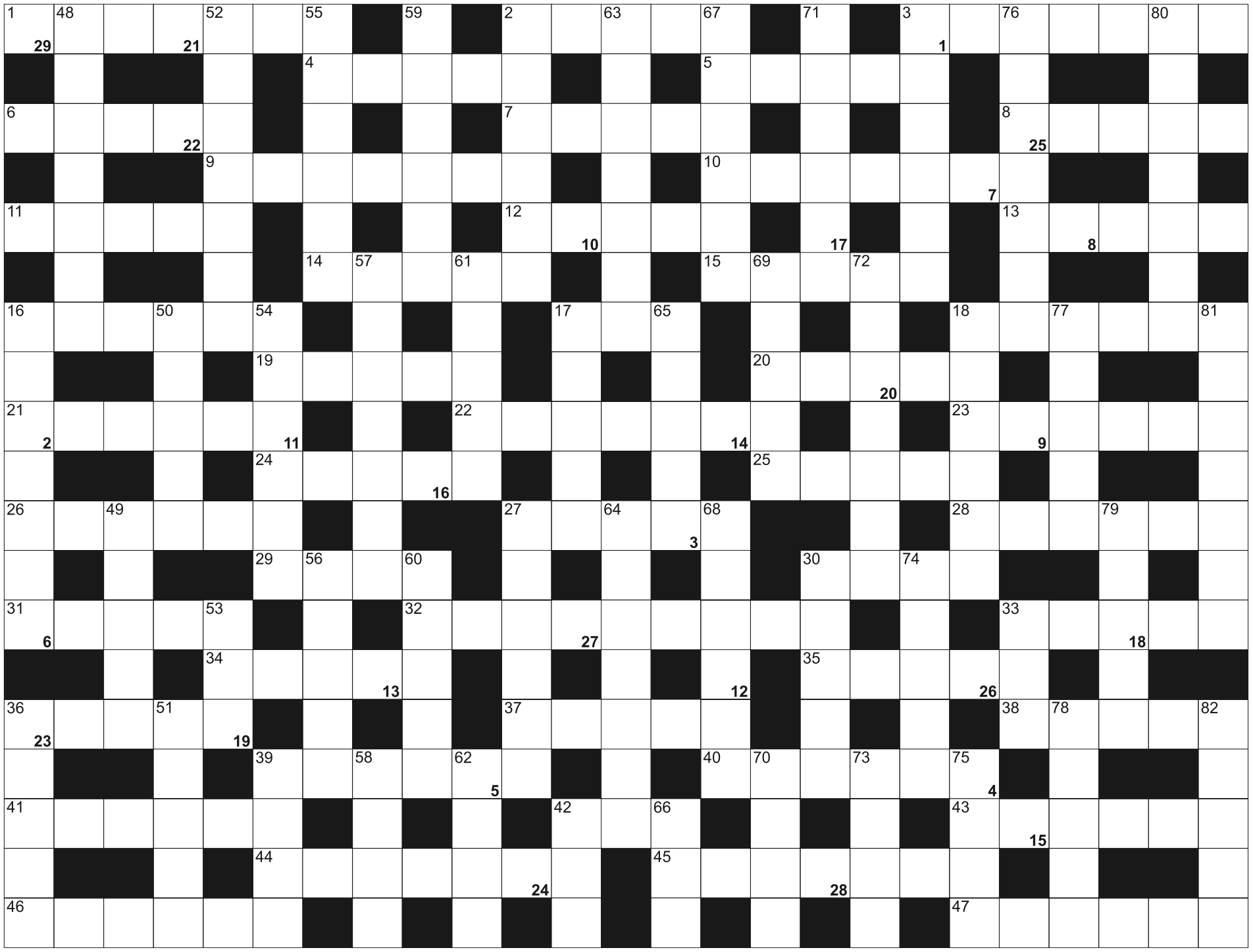

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie

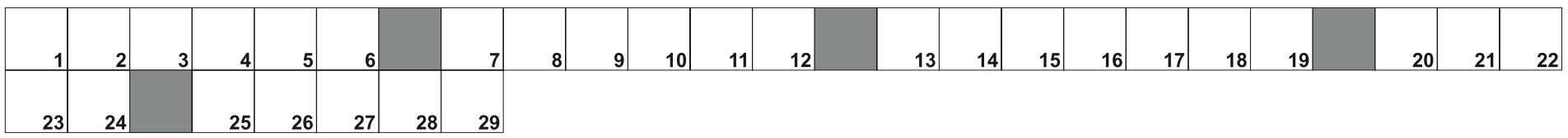

POZIOMO: 1) smaczna ryba wędzona; 2) krój ubrania; 3) pieczywo cukiernicze o korzennym smaku; 4) grzywa pietruszki; 5) obraz z cerkwi; 6) np. kolekcja znaczków; 7) taniec brazylijski; 8) napisał "Wehikuł czasu", "Wojna światów"; 9) śnieżna lub wodna; 10) porozumiewa się na migi; 11) jon z minusem; 12) stolica Indii; 13) kalebasa, "krewna" dyni; 14) kolczasta jaszczurka; 15) stolica Grecji; 16) stolica Mali; 17) federalny urząd śledczy w USA; 18) centrum tarczy; 19) hinduski asceta praktykujący jogę; 20) Julian, poeta "Kwiaty polskie"; 21) wakacyjny miesiąc; 22) słynny wodospad Ameryki Północnej; 23) epos Homera o wojnie trojańskiej; 24) filmowy, roztańczony Grek; 25) szkodliwe przyzwyczajenie, nawyk; 26) głębokie na placu budowy; 27) orli pazur; 28) miasto na Podkarpaciu z zamkiem Lubomirskich; 29) wyraz twarzy; 30) uderza o brzeg; 31) A dla elektryka; 32) leukemia; 33) świadectwo kontroli technicznej; 34) deszczowa nawałnica; 35) właściwe nazwisko Eugeniusza Bodo; 36) metal Cr; 37) groźny wąż dusiciel; 38) gruzińska potrawa z sera i ciasta makaronowego; 39) słynny filozof rzymski, wychowawca Nerona; 40) tlenowy dla nurka; 41) łamliwe ciasto, wafel; 42) każdy taki sam w kwadracie; 43) inaczej ekwator; 44) kinetyczna lub potencjalna; 45) włoskie lub laskowe; 46) przerwa między wyrazami; 47) stolica Estonii

PIONOWO: 2) elewacja budynku; 3) wojskowe naramienniki; 16) sąsiadka Brazylii; 17) Kafka, pisarz z Austrii; 18) obracają się w helikopterze; 27) pochyła ściana nasypu ziemnego; 30) zagięty ku górze górny kieł dzika; 33) krócej o Adriannie; 36) niebieskie to gwiazda; 39) azjatycka równina; 42) maturalna zabawa; 48) ze stolicą w Tiranie; 49) winny degustator; 50) konkurent Winiar; 51) niszczyciel na morzu; 52) 9-calowy w rentgenie; 53) trunek piratów; 54) przyszywany tata; 55) niedobór ciałek czerwonych; 56) rzeka w Grenoble; 57) pierwszy człowiek w kosmosie; 58) jedna z faz snu; 59) "Wolności" w Nowym Jorku; 60) arabskie kobiece czarne płaszcze do ziemi; 61) kaszka z pszenicy; 62) sportowo-użytkowy ford z 2008 roku; 63) egoista, sobek; 64) ogół skrzydlatych; 65) dorosła postać owada; 66) arab lub mustang; 67) opiekunka dzieci; 68) między wyżynami; 69) metal Ti; 70) włoskie miasto z krzywą wieżą; 71) podobne do brzoskwiń; 72) Adam, były selekcjoner polskich piłkarzy; 73) pocisk sygnalizacyjny; 74) ciągła na jezdni; 75) wodór z symbolem T; 76) równik ziemski; 77) dar Prometeusza; 78) obywatel dla mundurowego; 79) ciało płynne; 80) na gałęziach jodły; 81) czwórka muzyków na scenie; 82) sznur do chwytania zwierząt, lasso

SUDOKU

5		1	2				6	7
3			7					4
					8	5		
1				7				5
9	4		6	2		3		1
			3				4	
6			8		3	7	2	9
	7	9					1	3
4			9		7	6	5	

917

		3			4			2
				6			3	
			7			4	6	
	7	5					4	
	6	8	4			3		
	4	2		1		5		7
	3				8		7	4
	5		6		2			3
			3	9				

918

	1	8		5	6		4	
4			3					
	7					6	5	
6			4	3	7			
				2		3	6	7
7	3		6	1			2	9
	6		1			9		
5	9					8		
1							3	4

919

eprasa.pl 99fecb8dcb

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

JONKOWO 15ha ziemi inwestycyjnej, 500-287-122

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYŹNIE w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie.609-823-248

SPRZĄTACZKĘ/POMOC kuchenną praca dodatkowa Krys-Stan, 606-643-429

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZLECĘ wykonanie remontów balkonów w domu jednorodzinnym. 603-821-845

AUTO-MOTO

sprzedam

CHEVROLET Orlando, 141 KM, rok 2012, 210400 km, benz.+gaz LPG, bezwypadkowy. 517-177-148

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

MINI koparka woda, kanalizacja, drenaże, 605-898-541

ZDROWIE I URODA

ZAPYTAJ, jak naprawić swoje zdrowie, 606-543-992

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

inne

SKUP bydła, 451-521-555

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

Zamknęły się kochane oczy, przestało bić wielkie i czułe serce, nie ma Antoniego z nami, ale będzie zawsze w sercach naszych

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 28 maja 2023 r. odszedł od nas nasz kochany Mąż, Tata, Brat i Dziadek

ś. † p.

Antoni Przesmycki

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 7 czerwca 2023 r. w kościele Matki Bożej Fatimskiej przy ul. Bajkowej 15. O godz. 9.30 Różaniec w intencji Zmarłego. Msza św. żałobna zostanie odprawiona o godz. 10.00, po czym udamy się na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

114923opb1-a -P

Gdy Matka umiera, umiera coś w każdym z tych, którzy Ją tracą

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 maja 2023 r. odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Bronisława Romanowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 czerwca 2023 r. (środa) o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę św. żałobną do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

115423opb1-a-M

Koleżance

Barbarze Jędrze

oraz Jej Bliskim

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Współpracownicy z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

115323opb1-a -P

380-31419opb1-b-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

eprasa.pl 99fecb8dcb

NIEZWYKŁA JEST SIŁA SPORTU

SPORTY WALKI\\\ W tej delikatnej kobiecie o niezwykłej dziewczęcej urodzie drzemie niezwykła siła. Oliwia Lóźniewska w swoim życiu postawiła na sport. Początkowo miał być balet, a jest kickboxing, wiele medali i jeszcze więcej wewnętrznej siły.

Rafał Mazurowski, trener CSW Champion Lubawa, powiedział, że nie zna drugiej tak sumiennej i zaangażowanej osoby jak Oliwia Lóźniewska. Zawodniczce i trenerce zwieloma sukcesami na koncie sport był przeznaczony. Ona po prostu od dziecka tego chciała, czuła, że to będzie dla niej właściwa droga. Od najmłodszych lat wykorzystywała wolny czas, grając w piłkę nożną na podwórku ze swoimi rówieśnikami. Trenowała także lekkoatletykę, jednak przełomem był pokaz taekwondo podczas „Witamin Szkolnych".

- Moja przygoda ze sportami walki rozpoczęła się od taekwondo, gdzie jako mała dziewczynka po raz pierwszy zobaczyłam pokaz w białych dobokach. Zaimponowały mi kopnięcia z wyskoku i przebieg tego pokazu. Od razu poprosiłam mamę, aby zapisała mnie do tej sekcji. Uwielbiałam techniki nożne na treningach. Czułam, że ten sport jest dla mnie! Zawsze wracałam z treningów zadowolona, ponieważ uczyłam się nowych rzeczy. Nie ukrywam, że też uwielbiałam filmy z Jackie Chanem i serial „Karate Kid" - tak Oliwia Lóźniewska wspomina swoje początki w sportach walki.

Silniejsza po kontuzji

Jej przygoda z taekwondo trwała trzy lata. Po tym czasie utalentowana zawodniczka zapragnęła czegoś więcej. Jak sama mówi - potrzeba rywalizacji popchnęła ją w stronę kickboxingu.

- W tamtym okresie klub Champion Lubawa prężnie się rozwijał, bardzo widoczne były jego sukcesy. Nic dziwnego, że zapragnęłam dołączyć do grona najlepszych. Pamiętam jak owego czasu inspirowała mnie Natalia Boczek swoimi wynikami i wyszkoleniem technicznym. Trener Rafał Mazurowski był bardzo wymagający, treningi były wyczerpujące i skupione głównie na uczeniu się realnej sportowej walki, co w efekcie pozwoliło mi osiągnąć dobre wyniki ogólnopolskie i międzynarodowe - wspomina Oliwia Lóźniewska, która docenia ten trud, ponieważ niezwykle ciężka praca, wymagający trener i wola walki wpłynęły na doskonałe efekty. - Wspólnie wywalczyliśmy kilkanaście medali na mistrzostwach Polski we wszystkich formułach planszowych. Dobre wyniki krajowe zaowocowały tym, że zostałam powołana do kadry narodowej w kickboxingu. Startowałam w wielu zagranicznych zawodach, m.in. były to Niemcy, Węgry i Włochy, ale do największych sukcesów zaliczam mistrzostwo Europy w kickboxingu w 2013 roku oraz srebrny medal na Pucharze Świata w Austrii, gdzie w finale doznałam kontuzji zerwania więzadła kolanowego i na rok zostałam wyłączona z treningów, ponieważ czekała mnie operacja.

Dojrzałość sportowca ocenia się w jego powrocie po kontuzji. Niektórym się to nie udaje, inni wracają silniejsi. Oliwia nie ukrywa, że starty w zawodach nie były już takie same, ale zdecydowanie wzrosła siła jej charakteru.

Fot. archiwum domowe

Oliwia Lóźniewska z trenerem Rafałem Mazurowskim

- Stałam się bardziej pewna siebie, zdyscyplinowana i zorganizowana. Każdą wolną chwilę poświęcałam treningom, często rezygnowałam z wyjazdów wakacyjnych z rodzicami, imprez urodzinowych oraz wycieczek szkolnych tylko po to, aby nie opuścić treningu. Z perspektywy czasu okazało się, że sukcesem były nie tylko wyniki sportowe, ale cechy, jakie nabyłam poprzez rywalizację. Spowodowały one, że lepiej sobie radziłam w szkole i w życiu prywatnym - opowiada zawodniczka.

Dojrzała trenerka

Oliwia miała to szczęście, że dorastała w lepszych czasach, czyli bez telefonów, internetu, pandemii. Wówczas aktywność fizyczna w życiu dziecka była czymś naturalnym, natomiast dziś jest skarbem, do którego trzeba się dokopać. Jej bogaty bagaż doświadczeń, siła charakteru i potrzeba realizowania swoich pasji nieustannie owocują. Wszystkie cechy, jakie posiada, są bezcennym darem, które jako trenerka może przekazać swoim podopiecznym. I tak się dzieje, kolejne dzieci swój wolny czas spędzają aktywnie na sali treningowej, poznając kickboxing pod okiem Oliwii Lóźniewskiej.

- W dzisiejszych czasach rola trenera nie jest łatwa, biorąc pod uwagę trudną młodzież. Potrzeba wielkiej cierpliwości i empatii, bez tego ciężko byłoby z powodzeniem prowadzić treningi i odnosić sukcesy. Zważywszy na fakt, że żyjemy w świecie bardziej wirtualnym niż rzeczywistym, ciężej jest zachęcić dzieciaków do uprawiania jakiejkolwiek dyscypliny sportowej. Oczywiście pasja, jaką w sobie posiadam, sprawia, że mimo wszystko czerpię z tego radość i praca z dziećmi jest dla mnie ogromną satysfakcją. Dzięki wsparciu, cierpliwości i cennym wskazówkom trenera szybko wdrożyłam się w rolę początkującego szkoleniowca - mówi Oliwia, która w swoim rozwoju robi kolejne duże kroki. - Po szkole średniej sport nadal mi towarzyszył, więc poszłam na studia w kierunku wychowania fizycznego. Na trzecim roku studiów zdałam kurs instruktora pływania oraz fitnessu. Równocześnie jeździłam do Krakowa, aby zdać kurs trenera kickboxingu. Nie było to łatwe, ponieważ treningi i szkoła weekendowa były wyczerpujące, ale dzięki dobrej organizacji zapracowałam sobie na to. Obecnie prowadzę zajęcia dla dzieci i młodzieży od szóstego roku życia, gdzie głównie skupiona jest uwaga na tym, aby uczyć się poprzez zabawę. Prowadzę także formy przy muzyce dla kobiet, które cieszą się sporym powodzeniem.

Kobieta wielu pasji

Oliwia Lóźniewska nie przestaje zaskakiwać. Gdy opuszcza salę treningową, wsiada na motocykl! Od zawsze lubiła motory i sportowe auta. Jest szczęśliwą posiadaczką motocykla w jej ulubionym zielonym kolorze. Uwielbia także łowić ryby oraz gotować. Aż trudno uwierzyć, że jej doba ma dokładnie tyle samo godzin, co każdego z nas. Jak to wszystko udaje się jej pogodzić?

- To jest tylko kwestia organizacji, aby móc się cieszyć z realizowanych pasji. Podejmując działania, zawsze wybieram takie, które będą sprawiały mi przyjemność. Wtedy czas zawsze się znajdzie. Nie ukrywam, że moją podporą i mentorem zawsze był trener Rafał Mazurowski, zwłaszcza w kontekście sportowym. Natomiast w życiu prywatnym wiele zawdzięczam rodzicom, dzięki którym miałam możliwość ukończenia szkoły. Doceniam ogromnie wsparcie babci i dziadka. Są zawsze przy mnie, wierzą we mnie i są dumni. Mimo że babci marzeniem było, abym trenowała balet. Często o tym wspomina.

Nie ma żadnych wątpliwości, że z takim charakterem trenerka i zawodniczka z Lubawy osiągnie jeszcze wiele. Oliwa ma świadomość, jak bardzo sport ukształtował ją, zbudował wiarę w siebie, konsekwencję w dążeniu do celu, pracowitość i determinację. Swoją postawą udowadnia, że sport życie niebywale ubogaca.

- Na przykładzie swojej przygody zawodniczej i obecnej roli trenera mogę śmiało stwierdzić, że warto uprawiać jakikolwiek sport, ponieważ daje on niesamowite korzyści, wynikające nie tylko z sukcesów sportowych, ale z cech, jakie nabywamy. Mam tu na myśli głównie przyswajane pozytywne nawyki odnoszące się do dyscypliny, organizacji czasu, zwalczania zbędnej presji i przede wszystkim higiena zdrowego trybu życia. Niewątpliwie jest to długi proces nauki, ale jeśli mamy w sobie silną wolę, cierpliwość i wiarę, wtedy jesteśmy w stanie osiągnąć wszystko - kończy z optymizmem Oliwia Lóźniewska, która od lat z powodzeniem wprowadza dzieci w świat sportu.

ALINA LASKOWSKA

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Blisko sześć milionów widzów oglądało spotkania drużyn PlusLigi, licząc z powtórkami, w kwietniu 2023 roku! Ligowy rekord należy do starcia rozgrywanego na Torwarze 15 kwietnia. Mecz Projektu z ZAKSĄ śledziło średnio 231 253 telewidzów! To jednak nie tylko pojedynczy doskonały wynik, bo aż sześć kwietniowych starć PlusLigi miało ponad 200-tysięczną średnią widownię, a blisko sześć milionów łącznych widzów to wynik wprost imponujący.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni i zarazem wdzięczni polskim kibicom siatkówki, że w tak licznym gronie oglądali decydujące starcia sezonu, zarówno w halach, jak i przed telewizorami – mówi Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki. – Wyniki są znakomite, a początek maja, gdy wszystko się ostatecznie rozstrzygało, z pewnością nie będzie gorszy. Wkrótce dostaniemy badania za te ostatnie tygodnie ligowej walki i one pewnie pokażą jeszcze lepsze wyniki. Nasze zespoły ligowe są chętnie oglądane, a ponad milion trzysta tysięcy średniej widowni polskiego finału Ligi Mistrzów udowadnia, jak wielki potencjał drzemie w PlusLidze – dodaje prezes.

• TOP 10 transmisji z PlusLigi z najwyższą oglądalnością w kwietniu:
1. Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 231 253; 2. Jastrzębski Węgiel – Aluron CMC Warta Zawiercie 228 458; 3. Projekt – ZAKSA 218 338; 4. Asseco Resovia Rzeszów - ZAKSA 210 609; 5. Resovia – ZAKSA 205 086; 6. ZAKSA – Resovia 201 814; 7. ZAKSA – Jastrzębski 179 626; 8. Warta – Jastrzębski 177 452; 9. ZAKSA - Projekt 163 798; 10. Warta – Jastrzębski 148 593.

Warto zwrócić uwagę na rewelacyjne wyniki oglądalności drużyn PlusLigi w Champions League. W kwietniu najwyższą średnią oglądalność w Polsacie Sport miało starcie Sir Safety Perugia – ZAKSA, które obejrzało aż 505 421 widzów! Z kolei drugi decydujący półfinał Jastrzębski Węgiel – Halkbank Ankara oglądało aż 287 153 telewidzów!

Wspaniałe wyniki oglądalności przekładają się na wyniki marketingowe rozgrywek, które są doskonałe. W kwietniu 2023 roku siatkówka mężczyzn wygenerowała aż 214 354 ekspozycje, co dało ponad 63 miliony złotych ekwiwalentu reklamowego. Piłka nożna wygenerowała w tym samym okresie 68 milionów, a trzecie w zestawieniu skoki narciarskie ponad 35 milionów. Dodatkowo siatkówka kobiet to ponad 11 milionów ekwiwalentu, więc siatkówka jako całość w tej kategorii wyprzedziła nawet piłkę nożną.

DRYH

eprasa.pl 99fecb8dcb

W WIKIELCU PISA SIĘ NIE SPISAŁA

PIŁKA NOŻNA\\\ Wikielec już awansował do III ligi, a Pisa pewnie spadnie do okręgówki, ale 0:12 nie spodziewali się nawet największy pesymiści z Barczewa. W najciekawszym meczu 28. kolejki IV ligi Mrągowia zremisowała w Lidzbarku Warmińskim.

W Lidzbarku Warmińskim pierwszego gola zdobyli goście, a konkretnie Kacper Skok. Zawodnik Mrągowii wykorzystał zamieszanie w polu karnym po wrzutce w szesnastkę przez Wiktora Bojarowskiego. Do szatani Polonia schodziła jednak prowadząc 2:1, bo dwa gole strzelił Piotr Karłowicz. Były napastnik Mrągowii nie miał sentymentów w polu karnym i dwa razy wykorzystał dobre sytuacje stworzone przez swoich kolegów z pomocy. Pod koniec spotkania goście doprowadzili jednak do wyrównania - Polonia straciła piłkę pod własnym polem karnym, a gola na wagę jednego punktu strzelił Wiktor Bojarowski.

- Gospodarze mieli w tym spotkaniu swoje sytuacje i my je mieliśmy - ocenił Mariusz Niedziółka, trener Mrągowii. - Nie będziemy się spierać, kto miał ich więcej. Uważam wynik remisowy za sprawiedliwy. Mecz miał różne fazy. Bardzo dobrze weszliśmy w spotkanie, pierwsze 20-25 minut było pod naszą kontrolą. Strzeliliśmy gola i chyba się przestraszyliśmy, że prowadzimy na Polonii. Gospodarze mają klasowy zespół, który bardzo dobrze się czuje na połowie przeciwnika, no i wykorzystał nasze niezdecydowanie oraz błędy w obronie. Duże znaczenie miało to, jak wyglądaliśmy dzisiaj zdrowotnie, ale chwała chłopakom, że daliśmy radę, że przy niekorzystnym wyniku goniliśmy. Nie było to wspaniałe widowisko w naszym wyniku, ale hart ducha i szukanie sytuacji bramkowych doprowadziły do tego, że przeprowadziliśmy super akcję i zdobyliśmy wyrównującego gola. Szanujemy ten punkt i cieszymy się z tego, co mamy.

Dzięki remisowi Polonia Lidzbark Warmiński zapewniła sobie tytuł wicemistrza IV ligi. W tym momencie poloniści mają przewagę sześć punktów nad Jeziorakiem Iława oraz Mrągowią Mrągowo. I nawet jakby przegrali dwa ostatnie spotkania, a rywale zdobyli komplet punktów, to i tak na drugiej pozycji pozostaną, bo Polonia ma najlepszy bilans bezpośrednich pojedynków.

Fot. Łukasz Szymański

Znicz Biała Piska - Jeziorak Iława 1:3 (1:2)

W sobotę po południu litości nie miał GKS Wikielec, który rozgromił 12:0 (!) Pisę Barczewo. Kibice gości, których klub znajduje się w strefie spadkowej, po cichu liczyli na niespodziankę, ale nikt nie spodziewał się takiego pogromu.

- Przepraszam za to spotkanie wszystkich kibiców, którzy wybrali się na wyjazd, i tych, którzy trzymali za nas kciuki i wierzą w nas do końca - powiedział po meczu Sebastian Kwiatkowski, trener Pisy. - Drużynie GKS Wikielec życzę takich wyników przez cały sezon w III lidze.

- Przed nami trudny okres - dodał Damian Jarzembowski, trener GKS Wikielec. - Trudny okres pod kątem budowania zespołu na III ligę. Intensywnie pracujemy nad zawodnikami. Rozglądamy się za wzmocnieniami i myślami jesteśmy już w kolejnym sezonie. W pewnym momencie chłopcy poczuli frajdę z tego meczu, bo do 25. minuty nie graliśmy dobrze w piłkę nożną. Graliśmy zachowawczo, mało kreatywnie, mało odważnie. W pewnym momencie weszło to jednak na odpowiednie obroty. Cieszę się, że zagraliśmy na zero z tyłu. **EM**

• Olimpia Olsztynek - Olimpia II Elbląg 3:0 (1:0)
1:0 - Wawrzyniak (25), **2:0** - Semianovich (70), **3:0** - Wawrzyniak (81)

• Polonia Iłowo - Mamry Giżycko 2:5 (1:2)
0:1 - Mroczkowski (20), **0:2** - Mazurowski (20), **1:2** - Grzela (45), **1:3** - Wiszniewski (50), **1:4** - Świderski (70), **2:4** - Akangmba (81), **2:5** - Dymiński (90)

• GKS Wikielec - Pisa Barczewo 12:0 (2:0)
1:0 - Klimek (12), **2:0**, **3:0**, **4:0** - Arai (32, 46, 55 k), **5:0** - Klimek (59), **6:0** - Jajkowski (70), **7:0** - Klimek (72), **8:0** - Kacperek (78), **9:0** - Żukowski (82), 1**0:0** - Klimek (86), 1**1:0** - Arai (88), 1**2:0** - Żukowski (90)

• Rominta Gołdap - Motor Lubawa 1:2 (0:0)
0:1, **0:2** - Wasiak, **1:2** - (73)

• Znicz Biała Piska - Jeziorak Iława 1:3 (1:2)
0:1 - Kruczkowski (17), **0:2** - Szramka (25), **1:2** - Sylwisty (40), **1:3** - Szramka (89)

• Tęcza Biskupiec - Huragan Morąg 5:1 (2:0)
1:0, **2:0** - Malanowski (24, 43), **3:0** - Dzierzkiewicz (63), **4:0** - Malanowski (64), **5:0** - Gołębiowski (72), **5:1** - Stankiewicz (80)

• Polonia Lidzbark Warmiński - Mrągowia Mrągowo 2:2 (2:1)
0:1 - Skok (19), **1:1**, **2:1** - Karłowicz (23, 34), **2:2** - Bojarowski (88)

• Granica Kętrzyn - DKS Dobre Miasto 0:1 (0:0)
0:1 - Tomasz (64)

PO 28 KOLEJKACH

1. Wikielec	71	96:24
2. Polonia LW.	57	84:33
3. Jeziorak	51	70:47
4. Mrągowia	51	73:57
5. Mamry	48	62:51
6. Znicz	46	57:49
7. Tęcza	45	54:53
8. Granica	43	43:35
9. Olimpia II	38	61:50
10. Rominta	37	46:59
11. Dobre Miasto	33	48:54
12. Polonia Ił.	27	44:84
13. Motor	26	41:60
14. Olimpia Ol.	23	31:59
15. Pisa	21	35:89
16. Huragan	19	34:75

O PIŁCE

III LIGA\\\ Broniąca się przed spadkiem Concordia poniosła wysoką porażkę na wyjeździe z Pilicą Białobrzeg.

• Pilica Białobrzegi - Concordia Elbląg 4:0 (1:0)
1:0 - Wojtysiak (28), **2:0** - Winiarski (55), **3:0** - Zawadzki (78), **4:0** - Stawiarz (84 karny); **czerwona kartka:** Nowicki (48, Concordia)
CONCORDIA: Wąsowski - Szawara (72 Błaszczyk), Weremko, Bukacki (85 Kaczorowski), Nowicki, Drewek, Rękawek, Szmydt (85 Bartosiński), Kopka (72 Zielecki), Augusto, Góral (72 Jarzębski)

Dla elblążan był to piąty mecz w ciągu 14 dni. Na pewno odczuwali też trudy środowego spotkania w półfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski z Jeziorakiem Iława, w którym grali 120 minut. Na dodatek przeciwko Pilicy Concordia zagrała bez Mateusza Jońcy (kartki) oraz kontuzjowanych Oskara Kottlengi i Mariusza Pelca.
Pierwsze minuty nie zapowiadały wysokiej porażki gości, którzy już w 7. min powinni objąć prowadzenie, ale po trójkowej akcji Mateusz Szmydt-Joao Augusto-Łukasz Kopka ten ostatni strzelił z 7 metrów, jednak świetną interwencją popisał się bramkarz Wiktor Koptos. W 24. min elblążanie mieli kolejną okazję na otwarcie wyniku, lecz piłka po strzale Augusto o centymetry minęła słupek. Gdy wydawało się, że Concordia kontroluje przebieg meczu, Pilica wyprowadziła kontrę, po której Oskar Wojtysiak minął trzech zawodników, wpadł w pole karne, po czym umieścił piłkę w siatce. Mimo obustronnych

Fot. Ryszard Biel

Spadkiem do IV ligi zagrożone są Sokół (niebieskie stroje) i Concordia (białe stroje)

ataków do przerwy wynik już nie uległ zmianie.
Wydawało się, że w drugiej połowie Concordia odrobi straty, tymczasem jej sytuacja skomplikowała się już w 48. min, gdy drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną, ujrzał Radosław Nowicki. Od tego momentu gospodarze przejęli inicjatywę i zaczęli szturmować bramkę elblążan. W 52. min Pilica podwyższyła rezultat na 2:0, bo Dawid Winiarski po dośrodkowaniu Wojtysiaka głową skierował piłkę do siatki. Po utracie gola elblążanie nie byli już w stanie poważniej zagrozić bramce rywali. Zespół Pilicy był w ciągłym ataku i dążył do podwyższenia rezultatu, no i w 78. min praktycznie rozstrzygnęły się losy spotkania, gdy Bartłomiej Zawadzki podwyższył na 3:0. Na tym nie koniec, bo sześć minut później gospodarze zdobyli kolejnego gola. Po uderzeniu Mateusza Glińskiego piłka trafiła w rękę Sebastiana Waremko, więc arbiter wskazał na wapno, a rzut karny na gola zamienił Aleksander Stawiarz.
W sobotę o godz. 12 Concordia podejmie Olimpię Zambrów.

• Inne wyniki 32. kolejki: Błonianka Błonie - Olimpia Zambrów 1:1 (1:0), Warta Sieradz - ŁKS II Łódź 0:0, Legia II Warszawa - Unia Skierniewice 1:1 (0:0), Mławianka Mława - Legionovia Legionowo 2:5 (1:2), Świt Nowy Dwór Maz. - Jagiellonia II Białystok 2:3 (1:2), Broń Radom - Pogoń Grodzisk Maz. 1:2 (1:0), Ursus Warszawa - Pelikan Łowicz 1:2 (1:1), Sokół Ostróda - Lechia Tomaszów Maz. (7 czerwca, g. 17). **JK**

PO 32 KOLEJKACH

1. ŁKS II	62	72:40
2. Legionovia	61	68:41
3. Pogoń	60	58:36
4. Świt	58	62:41
5. Legia II	52	60:45
6. Mławianka	50	78:66
7. Unia	49	36:34
8. Jagiellonia II	48	62:46
9. Lechia*	48	43:39
10. Pilica	44	51:52
11. Pelikan	42	49:47
12. Broń	35	57:67
13. Olimpia	35	39:60
14. Concordia	**32**	**36:57**
15. Warta	31	36:50
16. Sokół*	**30**	**44:67**
17. Błonianka	27	30:64
18. Ursus	24	39:68

* mecz mniej

eprasa.pl 99fecb8dcb

MAZUR EŁK JUŻ ŚWIĘTUJE AWANS

PIŁKA NOŻNA\\\ W grupie 1 okręgówki w 28. kolejce największą radość przeżyli kibice Mazura Ełk, który zapewnił sobie awans do IV ligi, natomiast w grupie 2 nadal trwa zacięta walka o awans pomiędzy Constractem Lubawa i Zatoką Braniewo.

Jeszcze niedawno Victoria była liderem, potem toczyła wyrównaną rywalizację z Mazurem Ełk, ale ostatecznie spadła na drugie miejsce w tabeli. Wydawało się, że zespół z Bartoszyc na pewno zagra w barażach, tymczasem po porażce w Węgorzewie nie jest to już takie oczywiste. - Jeśli zremisujemy, wtedy raczej nikt już nam drugiego miejsca nie zabierze, ale jeśli Węgoria wygra 2:0, wtedy nasza przewaga zmaleje do trzech oczek, na dodatek będzie miała lepszy bilans bezpośrednich meczów, bo u siebie pokonaliśmy ją tylko 1:0 - przed wyjazdem do Węgorzewa powiedział Paweł Miłoszewski, grający trener Victorii. Wicelider pojechał bez czterech podstawowych zawodników, no i przegrał 0:2. Tym samym walka o miejsce barażowe nabrała rumieńców.

Z innych wyników godne uwagi jest efektowne zwycięstwo Łyny w Rożnowie (6:1) oraz wygrana Żagla z Mazurem Pisz, co oznacza, że zagmatwana sytuacja na dole tabeli stała się jeszcze bardziej... zagmatwana.

• Węgoria Węgorzewo - Victoria Bartoszyce 2:0 (2:0)
1:0, **2:0** - Galiniewski (14, 38)

• LKS Różnowo - Łyna Sępopol 1:6 (0:3)

• Żagiel Piecki - Mazur Pisz 2:1 (2:1)
1:0 - Tomaszewski (15), **1:1** - Sokołowski (33), **2:1** - Polewaczyk (43)

• Śniardwy Orzysz - Wilczek Wilkowo 6:3 (3:1)
0:1 - Mariusz Grabowski (24), **1:1**, **2:1** - Baran (33, 36), **3:1** - Żołądkiewicz (45), **4:1** - Adamiec (53), **4:2** - Dymek (63), **5:2** - Żołądkiewicz (66), **6:2** - Baran (76), **6:3** - Bandurow (84); **czerwona kartka:** Bijata (52 Wilczek)

• Warmia Olsztyn - MKS Jeziorany 2:2 (1:1)
0:1 - Hernik (5), **1:1** - Śniadach (6), **2:1** - Osowski (59), **2:2** - Chomej (78)

• Rona 03 Ełk - Czarni Olecko 0:1 (0:1)
0:1 - Matwiejczyk (40)

• MKS Korsze - Mazur Ełk 0:5 (0:0)
0:1 - Popławski (49), **0:2** - Waszkiewicz (69), **0:3** - Gondek (83), **0:4** - Kisiel (85), **0:5** - Molski (88)

• Błękitni Pasym - Orlęta Reszel 2:4 (0:1)
0:1 - Sawicki (24), **1:1** - Dobrzyński (71), **2:1** - Zink (83), **2:2** - Ślązak (84), **2:3** - Kuleszo (86), **2:4** - Romańczuk (90+4)

Fot. Piotr Stankiewicz/mazurelk.pl

Wygrywając w Korszach Mazur Ełk „przyklepał" awans do IV ligi

GRUPA 1		
1. Mazur E.	71	102:24
2. Victoria	62	76:22
3. Węgoria	59	67:38
4. Błękitni	54	58:37
5. Korsze	54	77:43
6. Wilczek	46	62:68
7. Orlęta	44	50:57
8. Jeziorany	39	57:49
9. Warmia	35	62:62
10. Śniardwy	32	49:75
11. Czarni	31	42:56
12. Łyna	25	43:77
13. Różnowo	22	30:66
14. Mazur P.	22	39:71
15. Żagiel	22	37:77
16. Rona	21	34:63

W grupie 2 trwa zacięta walka o bezpośredni awans do IV ligi pomiędzy Constractem Lubawa i Zatoką Braniewo. Podczas weekendu oba te zespoły wystąpiły na wyjazdach i zgodnie wygrały 4:1. Constract pokonał Unię Susz, a trzy gole dla zwycięskiej drużyny zdobył Szymon Licznerski. Z kolei Zatoka pokonała Płomienia Turznica, największą jednak niespodzianką tej kolejki jest wysokie zwycięstwo Barkasu Tolkmicko nad Naki Olsztyn (6:0). Po meczu Dariusz Tyburski, trener zespołu znad Zalewu Wiślanego, przyznał, że to i tak był najniższy wymiar kary dla olsztynian. Warto zauważyć, że aż cztery gole dla gospodarzy strzelił Szymon Ratajczyk.

W spotkaniu Polonia Pasłęk - Radomniak Radomno (5:1) gospodarze mieli ułatwione zadanie, bo goście kończyli mecz w dziewięcioosobowym składzie.

• Barkas Tolkmicko - Naki Olsztyn 6:0 (3:0)
1:0 - Ratajczyk (22), **2:0** - Popiołek (12 karny), **3:0** - Ratajczyk (44), **4:0** - Popiołek (48 karny), **5:0**, **6:0** - Ratajczyk (53, 69)

• Drwęca Nowe Miasto Lub. - Kormoran Zwierzewo 3:1 (1:0)
1:0, **2:0**, **3:0** - Świniarski (44, 76, 80) **3:1** - T. Śnieżawski (90+3)

• Polonia Pasłęk - Radomniak Radomno 5:1 (2:1)
1:0 - Wiczyński (10), **1:1** - Kowalski (21), **2:1** - Konczewski (37 karny), **3:1** - Wieliczko (61), **4:1** - Dutkowski (71), **5:1** - Wieliczko (78); czerwone kartki: Górzyński (55 Radomniak), Granica (65 Radomniak)

• Iskra Narzym - Czarni Rudzienice 2:2 (1:0)
1:0 - Rynkowski (40), **2:0** - Zębalski (50 karny), **2:1** - Karkut (60), **2:2** - Płoski (68)

• Unia Susz - Constract Lubawa 1:4 (0:3)
0:1, **0:2**, **0:3** - Licznerski (13, 28, 44) **1:3** - Staniec (82 karny), **1:4** - Sobolewski (88)

• Płomień Turznica - Zatoka Braniewo 1:4 (0:1)
0:1 - Szpakowski (45), **0:2** - Kimso (47 karny), **0:3** - Wolak (50), **1:3** - Sadowski (76), **1:4** - Rutkowski (86)

• Ossa Biskupiec Pom. - Start Nidzica 2:2 (2:0)
1:0 - Konicz (40), **2:0** - Otręba (45), **2:1** - Jastrzębowski (46), **2:2** - Dąbkowski (51)

• Delfin Rybno - Błękitni Orneta 0:5 (0:5)
0:1 - Pietroń (5), **0:2** - Kosobucki (28), **0:3** - Januszkiewicz (31), **0:4** - Chepyshko (39), **0:5** - Kosobucki (45+1) **DRYH, JK**

GRUPA 2		
1. Constract	59	88:45
2. Zatoka	58	81:28
3. Start	49	78:43
4. Iskra	47	57:49
5. Naki	46	91:68
6. Polonia	46	75:56
7. Unia	43	64:68
8. Drwęca	41	52:72
9. Czarni	39	57:65
10. Ossa	39	53:50
11. Barkas	37	49:54
12. Płomień	35	65:57
13. Delfin	29	50:85
14. Kormoran	25	49:80
15. Błękitni	24	53:75
16. Radomniak	15	41:108

O PIŁCE

I LIGA\\\ Do Ekstraklasy powróciły dwie wielkie firmy, czyli ŁKS Łódź oraz Ruch Chorzów. O ile jednak łodzianie już wcześniej zapewnili sobie przepustkę do elity, o tyle chorzowianie musieli walczyć do ostatniej minuty ostatniego meczu. Ostatecznie wygrali 1:0 z Tychami, dzięki czemu zakończyli sezon na drugim miejscu, o które rywalizowali z Bruk-Betem. Zespół z Niecieczy w meczu z Arką zwycięską bramkę strzelił w 90. minucie, w efekcie zajął trzecie miejsce, jednocześnie gdynianom wybijając z głowy marzenia o barażach.
Sobotni mecz w Łodzi obejrzało ponad 16 tysięcy kibiców, którzy po ostatnim gwizdku sędziego hucznie fetowali piłkarzy ŁKS i trenera Kazimierza Moskala.
- Fajnie, że udało się zakończyć ten sezon zwycięstwem, bo to zawsze cieszy. Feta na pewno będzie lepiej smakować. Sam mecz nie był wielkim widowiskiem z naszej strony, ale bramka Pirulo dała nam trzy punkty i radość – przyznał na konferencji prasowej trener Moskal, jednocześnie dziękując kibicom, którzy - jak zaznaczył - mocno wspierali zespół przez cały sezon. - W wielu meczach bardzo nam pomogli. Chciałem też podziękować wszystkim pracownikom klubu, moim współpracownikom. Ten awans dedykuję mojej rodzinie.
Podczas oficjalnej ceremonii kapitan ŁKS Maciej Dąbrowski odebrał od szefa Pierwszej Ligi Piłkarskiej puchar, natomiast prezydent Łodzi Hanna Zdanowska wręczyła kwiaty szkoleniowcowi „Rycerzy wiosny". Następnie fani przemaszerowali do pasażu Rubinsteina przy ul. Piotrkowskiej, a pochodowi przewodził odkryty autobus z piłkarzami na pokładzie.
Zespół z al. Unii ostatni raz w ekstraklasie występował w sezonie 2019/20. Jako beniaminek spisywał się jednak słabo i po roku wrócił do I ligi. Na tym szczeblu łodzianie spędzili trzy sezony. Podobnie jak w 2019 roku do elity dostali się pod wodzą trenera Moskala.
Swoje mecze w ekstraklasie drużyna będzie rozgrywać na nowym, mogącym pomieścić 18 tys. widzów stadionie.
W zeszłym roku zakończyła się bowiem dobudowa trzech brakujących trybun.
Być może w elicie klub z Łodzi będzie występował już z nowym inwestorem, którym wkrótce ma zostać Philip Platek. Amerykański biznesmen polskiego pochodzenia razem z bratem Robertem są właścicielami włoskiej Spezii Calcio oraz portugalskiej Casa Pia. Platek oglądał w Łodzi m.in. mecz z Wisłą Kraków (3:2) i ma zostać większościowym udziałowcem klubu.
Założony w 1908 roku ŁKS dwukrotnie zdobył tytuł mistrza kraju (1958 i 1998), raz sięgnął po Puchar Polski (1957). W tabeli wszech czasów ekstraklasy - z 66 sezonami w najwyższej klasie - zajmuje szóste miejsce.
Wychowankami klubu są m.in.: Marek Dziuba, Mirosław Bulzacki, Jacek Ziober, Tomasz Wieszczycki czy Marek Saganowski.

• 34. kolejka: Górnik Łęczna - Wisła Kraków 0:3 (Żyro 14, Szot 30, Młyński 86), Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz 1:1 (Klupś 88 - Mas 32), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Resovia 4:3 (Neugebauer 29, Sitek 49, Drzazga 52, Biliński 74 - Antonik 9, Wasiluk 18 k, 25 k), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia 2:1 (Radwański 29 k, Śpiewak 90 - Capanni 85), ŁKS Łódź - Odra Opole 1:0 (Pirulo 23), Chojniczanka Chojnice - GKS Katowice 3:3 (Skrzypczak 22 k, Mazek 29, Mikołajczak 90 k - Rogala 11, Jędrych 60 k, Bergier 73 k), Ruch Chorzów - GKS Tychy 1:0 (Szczepan 63), Stal Rzeszów - Skra Częstochowa 2:1 (Prokić 64, Pajnowski 90 - Lukoszek 4), Puszcza Niepołomice - Chrobry Głogów 0:1 (Górski 89). **DRYH**

I LIGA		
1. ŁKS Łódź	66	58:36
2. Ruch	62	48:33
3. Bruk-Bet	61	55:37
4. Wisła	60	61:38
5. Puszcza	58	49:36
6. Stal	51	57:44
7. Podbeskidzie	49	56:47
8. Arka	48	56:45
9. Chrobry	46	44:53
10. Katowice	44	41:39
11. Zagłębie	42	33:43
12. Górnik	40	40:45
13. Tychy	39	46:52
14. Resovia	38	43:51
15. Odra	37	39:48
16. Skra	31	19:50
17. Chojniczanka	27	35:57
18. Sandecja	27	28:54

eprasa.pl 99fecb8dcb

W BARAŻACH STOMIL ZAGRA Z WISŁĄ

PIŁKA NOŻNA\\\ W ostatniej kolejce II ligi Stomil jedynie bezbramkowo zremisował w Stężycy, w efekcie nie dość, że nie wywalczył automatycznego awansu, to jeszcze spadł z trzeciego na czwarte miejsce w tabeli i w barażach zagra z Wisłą Puławy.

Przed ostatnią kolejką sytuacja była prosta i skomplikowana zarazem, bo Stomil mógł wywalczyć awans, zagrać w barażach lub wypaść z czołowej szóstki. Do awansu olsztynianom potrzebne było zwycięstwo w Stężycy oraz potknięcie Kotwicy, która na swoim stadionie nie mogła ograć Pogoni Siedlce. Poza tym rozgrywano jeszcze cztery inne ważne mecze.

* w Krakowie pewny już ligowego bytu Hutnik podejmował mającego szansę nawet na bezpośredni awans Znicza Pruszków
* w Warszawie Polonia zmierzyła się z Motorem Lublin, który wciąż nie był pewny gry w barażach
* w Lubinie broniące się przed spadkiem rezerwy Zagłębia zagrały z marzącym o barażach Kaliszu
* w Puławach walcząca o szóstkę Wisła podjęła rezerwy Lecha.

Chociaż wiele zespołów miało o co grać, to w pierwszych połowach piłkarze nie rozpieszczali swoich kibiców, bo padły tylko cztery gole. Co ciekawe jeden z nich w Kołobrzegu zdobyła Pogoń - był to wymarzony wynik dla Stomilu. Niestety, do pełni szczęścia brakowało trafienia olsztyńskiego zespołu, który w Stężycy zagrał zdecydowanie zbyt kunktatorsko.

Po uwzględnieniu wyników do przerwy w tabeli nie nastąpiły praktycznie żadne zmiany: Radunia Stężyca - Stomil Olsztyn 0:0, Olimpia Elbląg - GKS Jastrzębie 0:1, Garbarnia Kraków - Górnik Polkowice 0:0, Polonia Warszawa - Motor Lublin 0:0, Zagłębie II Lubin - KKS 1925 Kalisz 0:1, Kotwica Kołobrzeg - Pogoń Siedlce 0:1, Siarka Tarnobrzeg - Śląsk II Wrocław 0:0, Hutnik Kraków - Znicz Pruszków 0:0, Wisła Puławy - Lech II Poznań 0:1.

I LIGA

1. Polonia	65	56:35
2. Kotwica	58	44:33
3. Stomil	**57**	**51:32**
4. Znicz	57	48:37
5. Kalisz	57	61:41
6. Motor	55	51:36
7. Wisła	53	53:38
9. Pogoń	50	41:41
8. Olimpia	**47**	**40:36**
10. Jastrzębie	47	41:45
11. Lech II	45	45:57
12. Hutnik	41	41:47
13. Radunia	39	47:57
14. Górnik	38	45:49
15. Zagłębie II	35	40:66
16. Śląsk II	32	38:56
17. Siarka	31	36:57
18. Garbarnia	30	49:64

Po przerwie piłkarze Raduni rzucili się do ataków, ale dwie znakomite interwencje Mądrzyka uratowały Stomilowi skórę. Znacznie ciekawiej było w Lubinie, bo goście z Kalisza w 52. min odrobili straty, po czym pięć minut później Zagłębie ponownie wyszło na prowadzenie, by po chwili znowu je stracić. Natomiast w Puławach skomplikowała się sytuacja rezerw Lecha, ponieważ od 47. min musiały grać w osłabieniu. W pozostałych meczach często wiało nudą, jakby napastnicy mentalnie byli już na wakacjach. Z naszego punktu widzenia najważniejsze była jednak postawa Stomilu i Olimpii, które, niestety, też jakoś specjalnie nie błyszczały. W olsztyńskim zespole na słowa uznania zasłużył jedynie Mądrzyk, który w 65. min po raz kolejny uratował Stomil.

Fot. Emil Marecki

Wyjazdowy bezbramkowy remis z Radunią jedynie potwierdził strzelecką niemoc Stomilu

Natomiast w Kołobrzegu gola wreszcie zdobyła Kotwica, a w Puławach prowadzenie objęła Wisła, która tym samym z szóstki wypchnęła Motor, bo lubelski zespół kwadrans przed końcem przegrywał 0:1 z Polonią.

A co w tym czasie działo się w meczu Stomilu? Niewiele dobrego, bo jedynie Mądrzyk popisał się kolejną udaną interwencję. A co z atakiem? Nic, jedynie niemoc, jakby gości ten remis satysfakcjonował.

Tymczasem w 80. min Znicz zdobył gola w Krakowie (Hutnik od 72.min grał w osłabieniu), a to oznaczało, że pruszkowianie wskoczyli na drugie miejsce w tabeli, spychając Kotwicę na trzecie i Stomil na czwarte. Olsztynianie wciąż jeszcze mogli awansować, tylko że wreszcie też musieli trafić do siatki. Niestety, gole zdobywali inni - Motor doprowadził do remisu w Warszawie, a Kalisz przegrał 3:4 w Lubinie, co oznaczało, że to on tym razem wypadł z szóstki. Dzięki zwycięstwu rezerwy Zagłębia utrzymały się w II lidze kosztem Górnika Polkowice.

• Radunia Stężyca - Stomil Olsztyn 0:0

STOMIL: Mądrzyk - Wójcik (59 Kalisz), Kośmicki (82 Maćkowiak), Sadowski, Waleńcik, Karlikowski (82 Caetano) - Krawczun (67 Florek), Spychała, Stromecki (60 Szypulski), Żwir - Kurbiel

• Olimpia Elbląg - GKS Jastrzębie 0:1 (0:1)

0:1 - Witkowski (37)

OLIMPIA: Łęgowski - Sarnowski (85 Łaszak), Wierzba (62 Jóźwicki), Piekarski, Jakubczyk (84 Kazimierowski) - Branecki, Stefaniak, Famulak, Łabecki, Gabrych (84 Kozera) - Sienkiewicz

• Inne wyniki 34. kolejki: Garbarnia Kraków - Górnik Polkowice 3:1 (0:0), Polonia Warszawa - Motor Lublin 1:1 (0:0), Zagłębie II Lubin - KKS 1925 Kalisz 4:3 (0:1), Siarka Tarnobrzeg - Śląsk II Wrocław 1:0 (0:0), Hutnik Kraków - Znicz Pruszków 0:1 (0:0), Wisła Puławy - Lech II Poznań 3:1 (0:1), Kotwica Kołobrzeg - Pogoń Siedlce 1:1 (0:1).

• Baraże o I ligę, 7 czerwca: Kotwica - Motor (g. 20.30), Stomil - Wisła (g. 17.45); **finał:** 11 czerwca (g. 15.30).

ARTUR DRYHYNYCZ

TABELA KOŃCOWA

1. Polonia	65	57:36
2. Znicz	59	49:37
3. Kotwica	59	45:33
4. Stomil	**57**	**51:32**
5. Wisła	56	56:38
6. Motor	55	52:37
7. Kalisz	54	63:45
8. Pogoń	48	41:42
9. Olimpia	**47**	**40:36**
10. Jastrzębie	47	41:45
11. Lech II	42	45:60
12. Hutnik	40	41:48
13. Radunia	39	47:57
14. Zagłębie II	38	44:68
15. Górnik	37	46:52
16. Siarka	33	37:57
17. Garbarnia	32	52:65
18. Śląsk II	31	38:57

SPRINTEM

SPORTY WALKI\\\ Gwiazdą sobotniej gali XTB KSW Colosseum 2, która odbyła się na warszawskim Stadionie Narodowym, zgodnie z przewidywaniami okazał się Mamed Chalidow.
W ostatniej walce wieczoru olsztyński wojownik po raz trzeci zmierzył się ze Scottem Askhamem, udowadniając, że wciąż stać go na wiele. Chalidow kontrolował sytuację, a w trzeciej rundzie efektownym kopnięciem znokautował Anglika.
Z innych pojedynków godny uwagi jest triumf Artura Szpilki, który mocnym ciosem „odciął prąd" Mariuszowi Pudzianowskiemu. Były bokser przez pierwszą rundę bronił się w parterze, ale w drugiej rundzie odwrócił losy walki. „Pudzian" poszedł na wymianę ciosów, no i Szpilka lewym sierpowym szybko mu udowodnił, jak wielki popełnił błąd. Pudzianowski padł na matę i było po herbacie.
Wielkie emocje wzbudził także występ Michała Materli. Co prawda na początku walki z Radosławem Paczuskim Materla ewidentnie odczuł kilka silnych ciosów, ale utrzymał się na nogach, po czym załatwił sprawę jednym uderzeniem, posyłając rywala na deski i dobijając go w parterze. Walka trwała niecałe dwie minuty.
Pierwotnie widzowie mieli obejrzeć 11 walk, w tym jedną o pas mistrzowski. Jednak pojedynek Marian Ziółkowski - Salahdine Parnasse został odwołany, bowiem Polak doznał kontuzji podczas rozgrzewki. Tym samym były już mistrz KSW utracił swój pas.

TENIS\\\ Iga Świątek wygrała z Chinką Xinyu Wang 6:0, 6:0 w trzeciej rundzie i awansowała do 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju French Open w Paryżu. Polska tenisistka jest najwyżej rozstawiona w imprezie. Dzisiaj jej rywalką będzie Ukrainka Łesia Curenko, która wygrała z Kanadyjką Bianca Andreescu 6:1, 6:1.

SIATKÓWKA\\\ Polki z kompletem zwycięstw zakończyły rywalizację w pierwszym turnieju Ligi Narodów w Antalyi i prowadzą w tabeli rozgrywek. W sobotę wygrały z mistrzyniami świata Serbkami 3:0, rewanżując się za porażkę 2:3 w ćwierćfinale ubiegłorocznego mundialu. Wcześniej podopieczne trenera Stefano Lavariniego pokonały 3:2 Kanadę, 3:1 Włochy oraz 3:0 Tajlandię. Wciąż niepokonane w Lidze Narodów są także drużyny Turcji, Japonii, Chin i USA, ale rozegrały tylko po trzy mecze.

PIŁKA NOŻNA\\\ RB Lipsk po golach Francuza Christophera Nkunku i Węgra Dominika Szoboszlaia pokonało 2:0 Eintracht Frankfurt w finale Pucharu Niemiec, który został rozegrany na Stadionie Olimpijskim w Berlinie. „Byki" drugi raz z rzędu zdobyły to trofeum.
• Piłkarze Manchesteru City po raz siódmy w historii zdobyli Puchar Anglii. W finale na Wembley pokonali 2:1 swojego lokalnego rywala United po dwóch golach Ilkaya Guendogana. Wcześniej zapewnili sobie triumf w angielskiej ekstraklasie, a 10 czerwca zagrają w finale Ligi Mistrzów.
• Ewa Pajor strzeliła gola i asystowała przy trafieniu Aleksandry Popp, ale piłkarki nożne Wolfsburga przegrały z Barceloną 2:3 (2:0) w finale Ligi Mistrzyń w Eindhoven. Reprezentantka Polski z dorobkiem dziewięciu bramek została królową strzelczyń Champions League.
* Napastnik Karim Benzema odejdzie z Realu Madryt po zakończeniu sezonu. Francuz, który spędził w stolicy Hiszpanii 14 lat, ma się przenieść do jednego z zespołów w Arabii Saudyjskiej.

DRYH

eprasa.pl 99fecb8dcb

PIŁKARZE RĘCZNI ORLEN WISŁY PŁOCK PO RAZ 12. ZDOBYLI PUCHAR POLSKI. W FINALE ROZEGRANYM W KALISZU POKONALI 30:25 (13:11) BARLINEK INDUSTRIĘ KIELCE.

SUKCES BARTOSZYCKIEGO PILOTA

SPORTY MOTOROWE Kolejny sukces Adama Biniędy! Bartoszycki pilot Grzegorza Grzyba w sobotę cieszył się ze zwycięstwa w Rajdzie Podlaskim, trzeciej rundzie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. W efekcie objęli prowadzenie w generalce RSMP.

Cała trasa Rajdu Podlaskiego liczyła 531,7 km, w tym 105,3 km, które złożyło się na 11 odcinków specjalnych. Dziesięć z nich wytyczono na szutrowych drogach Podlasia, a jedna to była krótka próba na ulicach Białegostoku.

Przez dwa dni załogi rywalizowały przy słonecznej pogodzie i na suchej nawierzchni. Grzegorz Grzyb objął prowadzenie po drugim oesie, a potem systematycznie powiększał przewagę nad rywalami.

W sobotę wicemistrz Polski z poprzedniego sezonu wygrał cztery odcinki porannej pętli, łącznie najszybszy był na sześciu z 11. Wygrał także ostatni OS, który miał rangę Power Stage i dawał możliwość zdobycia dodatkowych punktów do klasyfikacji generalnej MP.

Tym samym Grzyb, dwukrotny mistrz Polski, odniósł 16. w karierze zwycięstwo w rundzie mistrzostw kraju i został liderem cyklu RSMP.

Drugie miejsce ze stratą 11,9 s zajął Sylwester Płachytka (Skoda Fabia Rally2 Evo), a trzeci był Jarosław Szeja (Hyundai I20 R5) - strata 18,0 s. Jako dwunasty na mecie zameldował się olsztynianin Gracjan Predko, który jednocześnie okazał się najlepszy w klasie 4.

Fot. PAP/Artur Reszko

Grzegorz Grzyb i pilot Adam Biniędа (Skoda Fabia Rally2 Evo) na trasie Rajdu Podlaskiego

- PIĘKNY I BARDZO SZYBKI RAJD - OCENIŁ ADAM BINIĘDA.
- NASZA ŚREDNIA PRĘDKOŚĆ WYNOSIŁA PONAD 130 KM/H.

Wydaje mi się, że był to więc najszybszy rajd w tym sezonie. Wszystkie załogi mocno cisnęły, w efekcie po dwóch pierwszych odcinkach specjalnych różnica między czołową czwórką wyniosła jedynie około sekundy! W takich warunkach trudno było zbudować bezpieczną przewagę, ale stopniowo udało się nam rywalom odskoczyć. Cieszę się podwójnie, bo wygraliśmy i awansowaliśmy na pierwsze miejsce w generalce. **DRYH**

WYNIKI

• **Rajd Podlaski:** 1. Grzyb Grzegorz\Binięda Adam (Skoda Fabia Rally2 Evo) 50.49,6; 2. Płachytka Sylwester\Fiołek Rafał (Skoda Fabia Rally2 Evo) +11,9; 3. Szeja Jarosław\Szeja Marcin (Hyundai i20 R5) +18,0; 4. Byśkiniewicz Łukasz\Siatkowski Daniel (Skoda Fabia Rally2 Evo) +31,9; 5. Kotarba Łukasz\Kotarba Tomasz (Citroën C3 Rally2) +32,2 (...) 12. Predko Gracjan\Jurgała Michał (Peugeot 208 Rally4) +5.39,7.

• **Klasyfikacja generalna RSMP (po trzech rajdach):** 1. Grzyb\Binięda - 90 pkt; 2. Płachytka\Fiołek - 77; 3. Sesks\Francis (Skoda Fabia RS Rally2) - 60.

REKLAMA

1123otbp-A-K

eprasa.pl 99fecb8dcb